

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 156-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-60
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Widmo wojny na Dalekim Wschodzie

Krwawa walka straży Z. S. R. R. z oddziałami japońskomandżurskimi, które przekroczyły granicę

Moskwa uprzedza rząd tokijski, że czyni go odpowiedzialnym za rezultaty tej akcji

MOSKWA, 29 lipca. (PAT.) — Wydział prasowy ludowego komisariatu spraw zagranicznych podał dzisiaj późno wieczorem do wiadomości korespondentów następujący komunikat:

Dnia 29 b. m. o godzinie 16-ej na północ od wzgórza koło jeziora Chasan, co do którego, jak wiadomo, rząd japoński zgłosił niedawno nieuzasadnione pretenzje. DWA ODDZIAŁY JAPON-

SKO - MANDŻURSKIE PRZEKROCZYŁY GRANICĘ SOWIECKĄ I USIŁOWAŁY ZAJĄĆ WZGÓRZE znajdujące się w odległości dwóch kilometrów na północ od wzgórza obok jeziora Chasan.

Straż pograniczna sowiecka wyparła te oddziały z terytorium sowieckiego. PO OBU STRONACH SA ZABICI I RANNI. Natychmiast po otrzymaniu tych

wiadomości w Moskwie, charge d'affaires Z.S.R.R. w Tokio otrzymał polecenie złożenia rządowi japońskiemu zdecydowanego protestu przeciwko nowej prowokacji soldateski japońskomandżurskiej i zażądania przykładnego ukarania winnych oraz UPREDZENIA RZĄDU JAPONSKIEGO, ŻE RZĄD SOWIECKI SKŁADA NA CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ za re-

zultaty tego rodzaju działań jego organów w Mandżurii.

Drugi incydent graniczny

TOKIO, 29 lipca. (PAT.) — Agencja Domei donosi:

Według informacji, otrzymanych z Keijo (Korea), na wschodniej granicy sowiecko-mandżurskiej wydarzył się ponownie incydent.

10 żołnierzy sowieckich wkroczyło na terytorium mandżurskie o godz. 14-ej w miejscowości odległej o 800 m. na północ od Czang-Ku-Fung. Bez żadnej prowokacji ze strony japońskiej, żołnierze sowieccy zaczęli ostrzeliwać straż graniczną japońską. Po utarce, która trwała około godziny, żołnierze sowieccy zostali wyparci z terytorium mandżurskiego.

Kpt. Wiedemann zatrzyma się w Paryżu

Rokowania na temat paktu lotniczego mają objąć również Francję

Rozmowy gospodarcze niemiecko francuskie sfinalizowane

PARYŻ, 29 7. (PAT). W kołach dziennikarskich i politycznych Paryża kursowała dziś bardzo szeroko pogłoska, która nadeszła do Paryża via Londyn, że adiutant kanclerza Hitlera kapitan Wiedemann, którego bliższy ponowny przyjazd do Londynu, pomimo kilkakrotnych zaprzeczeń, w dalszym ciągu oczekiwany jest w kołach prasowych, przed przybyciem do Londynu ZATRZYMA SIĘ PO DRODZE W PARYŻU. Ewentualna misja kpt. Wiedemanna, która w kołach dziennikarskich Paryża komentowana jest jako zapowiedź wdrożenia rokowań o pakt lotniczy angielsko-niemiecki, budzi w Paryżu coraz mocniejsze przekonanie, że niezależnie od tego, czy kpt. Wiedemann istotnie swoją podróż odbędzie, ROKO-

WANIA NA TEMAT TAKIEGO PAKTU LOTNICZEGO ISTOTNIE SA BLISKIE I OBJĘŁYBY ONE NIE TYLKO ROKOWANIA NIEMIECKO-ANGIELSKIE, ALE RÓWNIEŻ I FRANCJE.

Niby dementi

PARYŻ, 29 7. (PAT). Agencja Havasa w związku z obiegającymi od wczoraj rozmaitymi pogłoskami, stwierdza, że w kołach miarodajnych nie zastawiano się bynajmniej nad możliwością wizyty kpt. Wiedemanna w Paryżu.

Gen. Vuillemin w Berlinie

BERLIN, 29 7. (PAT). Zbliżająca się rewizyta gen. Vuillemina w Berlinie budzi w tutej-

szej prasie coraz większe zainteresowanie. Prasa wyraża przyduszenie, że głównym zadaniem pobytu szefa sztabu lotnictwa francuskiego będzie wybadanie przezeń w rozmowach bezpośrednich z marszałkiem Goeringiem gruntu dla możliwości zawarcia międzynarodowego porozumienia lotniczego, którego założenia uzgodnione były w konferencjach sztabów generalnych francuskiego i brytyjskiego.

Sprawa długów załatwiona

PARYŻ, 29 7. (PAT). W piątek odbyło się posiedzenie rady ministrów, otwierające okres wakacyjny, ponieważ w mies. sierpniu przewidziane jest tylko jedno posiedzenie rady mini-

strów, które odbyłoby się nawet nie w Paryżu, ale na zamku Vizill, gdzie prezydent republiki spędzi wywczas letnie.

Ostatnie posiedzenie rady ministrów poświęcone było głównie zagadnieniom obrony przeciwlotniczej, a przede wszystkim zagadnieniom organizacyjnym tej obrony, której poszczególne dziedziny należały do kompetencji odrębnych resortów i które teraz na skutek uchwalonych dzisiaj dekrétów zostaną skoncentrowane w ministerstwie obrony narodowej, gdzie utworzono specjalne stanowisko dyrektora obrony biernej i inspektora generalnego tej obrony.

Drugim tematem obrad były zagadnienia finansowe, co do których obszerny referat przedstawił minister Marchandau,

konstatując w wyniku rozmów z amerykańskim ministrem Morgenthau, że trójstronne porozumienie monetarne funkcjonuje doskonale.

W kołach politycznych największe zainteresowanie wzbudziła informacja, zamieszczona w komunikacie urzędowym, że rokowania gospodarczo-finansowe francusko-niemieckie, które były w głównych zarysach zakończone i które nie mogły doprowadzić dotychczas do podpisania układu z powodu trudności, na jakie napotkała sprawa uregulowania dawnych długów francusko-austriackich, obecnie dobiegły końca, ponieważ ostatnie propozycje niemieckie okazały się dla strony francuskiej możliwe do przyjęcia.

Flandin za porozumieniem z Niemcami

Francja, zdaniem byłego premiera, winna bać się bardziej roszczeń kolonialnych Rzeszy, niż ekspansji w południowo-wschodniej Europie

PARYŻ, 29 7. (Tel. wł.). Były premier i minister spraw zagranicznych Flandin udzielił współpracownikowi znanego czasopisma francuskiego „La Revue de France” wywiadu, w którym omówił główne problemy doby bieżącej.

Szczególną uwagę poświęcił on przy tym możliwości i potrzebie porozumienia się z Rzeszą.

Całokształt życia politycznego i gospodarczego w Europie stoi dzisiaj pod znakiem jednego zapytania: pokój czy wojna w Europie?

Żadne państwo nie jest w możności znieść jeszcze dłużej sta-

le wzrastające obciążenia finansowe, spowodowane wyścigiem zbrojeń. Wielkim problemem polityki zagranicznej jest dzisiaj — oświadczył między innymi Flandin — stosunek Francji do Niemiec. Czy uda się poprawić stosunki między tymi dwoma krajami i osiągnąć porozumienie między nimi? Wzdragając się rozpatrywać ten problem, nie osiągnie się zadawalających rezultatów.

Francuzi są zmuszeni przyjąć Rzeszę niemiecką w jej obecnej postaci i stwierdzić, że pod względem wojskowym i gospodarczym, dzięki swojej ludności, solidarności i dyscypli-

nie, Niemcy są dziś jednym z największych mocarstw europejskich.

Rzesza dąży do ekspansji, a wśród rozmaitych form tej ekspansji istnieją takie, które mniej zagrażają bezpośrednim interesom Francji od innych. W tym leży powaga zagadnienia, które Francja musi przemyśleć.

Francuzi mają nie tylko prawo, lecz obowiązek ażeby w pierwszej linii dbać o siebie. Flandin zastanawia się nad tym, czy ekspansja gospodarcza Niemiec w Europie środkowej i południowo-wschodniej nad Dunajem, nie naruszająca

niepodległości państw, położonych na tym terytorium, poważnie zagraża wielkim interesom francuskim?

Francja jest wprawdzie również mocarstwem kontynentalnym, lecz przede wszystkim jest ona wielkim państwem kolonialnym, którego kolonie rozrzucone są po całym świecie. Cóż zatem będzie dla niej niebezpieczniejsze? Czy rozwijanie przez Rzeszę swojej ekspansji gospodarczej i swoich wpływów w Europie środkowej i wschodniej, czy też ekspansja Niemiec po przez kulę ziemską, zwłaszcza morzem Śródziemnym i zakwestionowanie —

wskutek tego — przez Niemcy tej lub owej posiadłości kolonialnej Francji, względnie Anglii? Obie ewentualności są nieprzyjemne, lecz między tymi dwiema nieprzyjemnościami należy wybrać.

Flandin zakończył swój wywiad słowami: „Ja dokonałem swego wyboru. Pomiędzy Anglią i Francją nastąpiło na życzenie tych państw oraz na skutek wspólnych interesów obu krajów zbliżenie. W porozumieniu najbliższym z Anglią możemy i musimy szukać podstaw do porozumienia z Rzeszą niemiecką.

Endecy wywodzą się od... masonów

Mimo sprzyjających z wielu względów okoliczności oraz utrzymywanych pozorów trudno uznać, aby ostatnio endecja przeżywała pomyślny okres swych dziejów. Kij ma dwa końce. Broń, którą walczyła, argumenty, którymi szermowała, w nią samą ugodziły.

Masoneria była bodaj najstarszym konikiem, ujeżdżanym w walce z przeciwnikami. Masoneria rzekomo przyczyniła się do upadku Rzeczypospolitej; później naiwnym kunsztownie tłumaczono, że celowo masoni organizowali spiski i inicjowali powstania dla wywalczenia jakiejś „niepodległości“. Rycerze kielni i trójkąta stworzyli socjalizm, wznosili barykady, zorganizowali Legiony, przeskadzali na kongresie paryskim.

A najważniejsze: masony to żydy! I tu nagle **kompromitacja na całej linii.**

Masoni w łonie endecji

W związku z toczącą się ostatnio dyskusją na temat masonerii na łamach wielu pism wyszło szydło z worka.

Przed pół rokiem nasi „narodowcy“ obchodzili wstydliwie, jakby konspiracyjnie, pięćdziesięciolecie swego ruchu, jednak w partyjnej prasie z dumą Dmowscy, Kozicki wspomnieli o chwalebnej przeszłości, wywodzącej się z Ligi Polskiej i Ligi Narodowej.

Aż tu nagle krach. Z rozmówców masonskich dowiedzieliśmy się, że Liga Polska, powstała w r. 1886, a następnie Liga Narodowa, rzekome załóżki endecji, **przeżarte były przez masonerie.** Zbyt jaskrawe wysnięto argumenty, by można było temu zaprzeczyć. Wówczas w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“, oficjalnym organie endecji, ukazują się dwa artykuły (dn. 21 i 23 lipca r. b.), podpisane przez p. S. Kozickiego, czołowego przywódcę stronnictwa, w którym owe rewelacje zostają całkowicie potwierdzone.

P. Kozicki pisze, że „...są jednak wszelkie poszlaki, potwierdzone przez obserwacje człon-

ków tej organizacji (Liga Polska), przemianowanej w kilka lat później na Ligę Narodową. **że inicjatywa założenia tajnej organizacji patriotycznej w Polsce wyszła od masonerii.**“

Konia z rżędem temu, kto by się spodziewał podobnej enuncjacji jeszcze kilka miesięcy temu.

Jeszcze ciekawsze są dalsze wyjaśnienia jakoby „z urzędu“ p. Kozickiego, że **wpływy masoni skłoniły do obalenia stronnictwa w roku 1912, a więc przetrwały one nawet okres rewolucji 1905 r.** A więc masoneria działała w łonie naszej reakcji i ugody!

Charakterystyczne są komentarze p. Kozickiego, wyjaśniające przyczyny, dla których **masoneria wtargnęła do endecji.**

Pisze p. Kozicki: „Na fcie patriotycznym najłatwiej było trafić do polaków, były w przeszłości przykłady powodzenia działań masonskich, związanych z działaniami patriotycznymi, wreszcie, jak to już raz niedawno stwierdziłem na tym miejscu, **w planie politycznym masonerii leżała zmiana ustrojów politycznych w państwach Europy środkowej i wschodniej, a także osłabienie katolickich Austro-Węgier i obalenie caratu w Rosji.**“

Jeszcze raz z rozbrajającą szczerością endecja demaskuje swe właściwe oblicze. Ponieważ w planie masonerii — jak twierdzi p. Kozicki — było obalenie caratu i zmiany w środkowej Europie, jest rzeczą jasną, że tylko na gruzach tych potęg mogła powstać niepodległa Polska. Planom tym była przeciwna ta prawdziwa endecja. Innych wniosków chyba nikt nie wysnuje.

W tymże artykule pisze w dalszym ciągu p. Kozicki: „**Nie mam dowodów niezbitych na to, że wolnomularstwo europejskie odnowione czy zreformowane na początku wieku XVIII jest tworem żydowskim... Nie ma podstaw niezbitych do twierdzenia, że w najwyższych ośrodkach, do skonałe zakonspirowanych, masonerii, siedzą ludzie, którzy jednocześnie stanowią, jeśli się tak**

wyrazić wolno, rząd żydowski, jak to twierdzi wielu znawców wolnomularstwa, badających je od zewnątrz. To jednak jest oczywiste dla każdego uważnego obserwatora polityki masonerii, **że jest to polityka zupełnie zgodna z polityką żydowską.**“

Tyłu grzybów w tym samym barszczu nie spodziewałem się nigdy złowić, i to w barszczu z kuchni endeckiej.

Masoni dążyli do obalenia śmiertelnych wrogów Polski! Masoneria nie ma nic wspólnego z żydami! Polityka wszechświatowa żydostwa była jednaką z polityką masonską, i temu wszystkiemu endecy przeciwstawiali się!

Dalsze komentarze chyba zbyt techniczne.

Paderewski wyrzeka się antysemityzmu

Nieszczęście, jak i szczęście, spada przeważnie na każdego seriami. Taka już dziwna jest logika życia.

Wiedzie się — uśmiecha się fortuna do człowieka na każdym kroku, aż tu nagle nadchodzi zła passa i nic wówczas nie pomoże. Taki los przypadł i naszym od siedmiu boleści „narodowcom“.

Ledwo niefortunnie wybrnęli z dyskusji na temat masonerii, a tu **wpadunek z Paderewskim.** Nie ma na ogół szczęścia endecja do wybitnych ludzi. Niedawno z gniewem rozstała się z Hallorem, którym ongiś szczyliła się bardzo, gdy ostatnie „okropne“ enuncjacje Paderewskiego zmusiły ją nawet do zaatakowania wielkiego mistrza tonów i oswobodziciela zaboru pruskiego.

Paderewski publikuje ostatnio w Londynie swe „Pamiętniki“, które kompletnie kompromitują endecję z okresu, gdy podjęła ona pod auspicjami wielkiego kompozytora akcję antysemityczną.

Paderewski ogłosił obecnie urbi et orbi, że był zawsze przeciwnikiem walki z ludnością żydowską w Polsce, że „nie zgadza się na walkę z jakąkolwiek częścią ludności, żyjącej wewnątrz naszych granic narodowych“, i jednocześnie podaje rzeczywiste rewelacyjny dokument do wiadomości publicznej o swym stanowisku w tej sprawie w przedniu wojny europejskiej.

Przypominamy sobie, że wychodziła wówczas w Warszawie endeccka „Gazeta Poranna 2 Grosze“, która głosiła, iż z polecenia Paderewskiego prowadzi akcję antyżydowską.

Otóż Ignacy Paderewski (jak wynika z jego „Pamiętników“) złożył w dniu 5 lutego 1914 r., w obecności prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, swego serdecznego przyjaciela, następujące oświadczenie:

„Ja, Ignacy Paderewski stwierdzam pod przysięgą, co następuje: Mieszkam stale w Morges, w Szwajcarii, a tym czasem w Hot Springs w Es-Paso de Robles w Kalifornii. W ciągu ostatnich paru lat **byłem przedmiotem niesprawiedliwych oskarżeń, które przyniosły wielki moim przyjaciółom zmartwienie, wywołując oburzenie. Aby uczynić zadość moim dobrym przyjaciołom, przysięgam i stwierdzam: że nigdy nie dawałem pieniędzy na żadne pismo antyżydowskie;**

że o założeniu takiego pisma, o co jestem oskarżony, nie wiedziałem wcale, dowiedziałem się o jego istnieniu po raz pierwszy dopiero ja-

kie dwa miesiące po jego ukazaniu się;

że nigdy nie rozpoczynałem, ani też nie popierałem bojkotu handlu żydowskiego w Polsce, nie biorąc zgoda żadnego udziału w życiu politycznym w Polsce.“

Chyba niedwuznacznie i dość wyraźnie określa Ignacy Paderewski swe stanowisko, ustalone w r. 1914, a ogłoszone dziś, w tak absorbującej umysł polskie kwestii żydowskiej.

Niewątpliwie boli to panów endeków, i jako jedynie wytłumaczenie podają, że „Paderewski utonął w odległych od kraju stosunkach zagranicznych i w mentalności tamtejszych kół liberalnych, że Paderewski nie rozumie tego, co się dzieje w Polsce dla wyzwolenia jej z jarzma żydowskiego, a nad czym on szał rozdziera, jako nad rzeczą straszną, nad głupstwem, w które uwierzyć trudno.“

Teraz dopiero endecy zaczynają rozumieć stanowisko Paderewskiego, jako członka Polskiego Komitetu Narodowego na konferencji wersalskiej. Piszą: „...za chowanie Paderewskiego w sprawie żydowskiej (na kongresie) było tak nerwowe, jego nacisk na Komitet Narodowy Polski w Paryżu tak bezwzględny, że **niepokoiło polityków polskich.**“

Gdy uzupełnimy te komentarze endeckie fragmentem nader ciekawej wizyty korespondenta I. K. C. p. Z. Borzęckiego, złożonej niedawno w Morges, siedzibie Paderewskiego, zrozumiemy owe alarmy o „mentalności liberalnej“ Mistrza.

P. Borzęcki został poinformowany, iż do Morges docierały wszystkie pisma, jedynie „wychodzące w języku niemieckim, nawet szwajcarskie, nie mają do stępu“. Konsekwentnym okazał

się fundator Pomnika Grunwaldzkiego.

Ignacy Paderewski jest zdecydowanym przeciwnikiem hitleryzmu w wszelkich odmianach, a to widocznie nie w smak naszym „narodowcom“. Trudno, musieli się z nim rozstać. Okazuje się, iż on dawno spalił wszelkie mosty, które mogłyby go łączyć z antysemitycznym obozem w Polsce.

Nędzne są przypuszczenia o puszczonej dotychczasowych adoratorów, że Paderewski mógł to uczynić pod terorem jakichś nieznanych sił żydowskich, może „anonimowego mocarstwa“.

Ci panowie uważają, że ludzkie poglądy mogą być jedynie wynikiem teroru. A sami przecież nawet bez teroru podlegli, i wyrzekali się „mrzonek“ niepodległościowych, wytworu myśli „masonsko-żydowskiej“.

*

Dziwnie się plecie na tym bożym świecie. Endecja publicznie przyznała się, iż była przeżarta przez masonerie, z którą żydzi nie mieli nic wspólnego. Endecja płwa na Paderewskiego, który był inicjatorem uwolnienia Poznania od niemców. Endecja przyznaje się, iż w skład jej Komitetu Narodowego wchodził człowiek, który miał „skrepowane“ ręce przez „mafie“ żydowską. I z takim człowiekiem siedział przy jednym stole i zwierzał się przed nim z wszystkiego Roman Dmowski.

Jak na jeden tydzień, zdaje się zbyt wielki wstrząs dla tego samego stronnictwa. Nie tak przedko endecy otrząsną się z walcących się ze wszystkich stron kłesk. Teraz wiemy już, gdzie masoneria uwiła sobie ciepłe gniazdko dla „zguby Polski i obrony żydów“.

J. K. U.

CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Słynny Arsen Lupin — dzentelmen włamywacz, jego dzieje i kariera...

Znakomita komedia sensacyjna p. t.

POWRÓT ARSENA LUPINA

Rewelacyjna obsada gwiazd amerykańskiego ekranu:

MELVYN DOUGLAS
VIRGINIA BRUCE
WARREN WILLIAM

Reżyseria: George Fitzmaurice

Sensacja! Emocja! Napięcie!

Dzisiaj o g. 12 i 2

2 poranki **85 gr.**

Ceny od

Dzisiaj premiera!

Na plaże Italii

PRZEZ BUDAPESZT

ABBAZIA, LIDO, GRADO, RICCIONE
i MONTE CATINI

wycieczki 3/8, 13/8 i 23/8

NAOKOŁO EUROPY AUTOKAREM

15/8

P. B. P. ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, tel. 104-00

DO JUGOSŁAWII

indywidualne paszporty na okres 2 miesięcy, akredytywy, zniżki kolejowe

załatwia

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2

TEL. 107-86.

Czechosłowacja oczekuje Runcimanna

„Prywatna” misja rozrosła się do rozmiarów prawdziwej delegacji
Projekt statutu będzie przedyskutowany przed wniesieniem do parlamentu

LONDYN, 29 lipca. (PAT.) — Misja czeska lorda Runcimanna, którą zarówno premier Chamberlain, jak i lord Halifax określali, jako całkowicie prywatną i zupełnie niezależną od rządu brytyjskiego, rozrasta się coraz bardziej w prawdziwą delegację.

Okazuje się, że lordowi Runcimanowi oprócz osobistej sekretarki i wymienionego już rzeczoznawcy do spraw niemieckich Stopforda, towarzyszyć będą przede wszystkim małżonka lady Runciman, która jest bardzo aktywną działaczką polityczną w partii liberalnej i była przez pewien czas posłanką do izby gmin. Ponadto lordowi Runcimanowi towarzyszyć będzie były konserwatywny poseł do parlamentu i były prywatny sekretarz lorda Runcimanna, jako ministra handlu od roku 1931 do roku 1935 Peło oraz, co jest najcharakterystyczniejsze, nacelnik sekcji ekonomicznej Foreign Office — Ashton Gwatkin.

Zwłaszcza udział tego ostatniego wskazuje na bardzo ścisły związek całej akcji lorda Runcimanna z brytyjskim Foreign Office.

Ashton Gwatkin jest jednym z najlepszych znawców spraw gospodarczych Środkowej Europy. Zasiadał z ramienia W. Brytanii w komisji międzynarodowej kontrolującej żeglugę na Dunaju i należy do międzynarodowej komisji utworzonej niedawno w Londynie dla zbadania możliwości udzielenia pomocy gospodarczej państwu basenu dunajskiego.

Wobec ogłoszenia przez Czechów pewnych ustępów projektu ustawy mniejszościowej i wytworzonego wskutek tego ponownego napięcia na podstawie ostrej krytyki niemieckiej, lord Runciman postanowił przyspieszyć swój wyjazd i odjedzie do Pragi już w nadchodzący wtorek 2 sierpnia.

Obydwaj rzeczoznawcy Gwatkin i Stopford odlecą do Pragi samolotem już w poniedziałek, aby przygotować teren dla lorda Runcimanna, jadącego kolejną via Paryż — Strasburg — Norimberga. Wszystkie wydatki delegacji lorda Runcimanna i towarzy-

szy poniesie brytyjskie Foreign Office.

PRAGA, 29 lipca. (P.A.T.) — Dziś odbyło się zebranie politycznego komitetu rady ministrów,

a po nim posiedzenie rady ministrów, poświęcone m. in. przygotowaniu na przyjazd sir Runcimanna oraz sprawie budżetu na przyszły rok.

Sprawa budżetu komplikuje się ze względu na zwiększone wydatki, związane z obroną państwa oraz koniecznością uwzględnienia kosztów specjalnych, ja-

kie wynikną przy zamierzonej reorganizacji państwa. Komitet sześciu zajmował się dziś również projektem ustawy o reorganizacji powiatowej i gminnej administracji i samorządu. Komitet ma zakończyć obrady nad tą sprawą już w dniu jutrzejszym.

Król Jerzy VI i prez. Roosevelt spotkać się mają w Kanadzie

LONDYN, 29 lipca. (Tel. wł.) — W tutejszych kołach politycznych uporczywie utrzymuje się wiadomość o zbliżeniu się Stanów Zjednoczonych do mocarstw zachodnich i pogłoska nie znajdująca na razie potwierdzenia o zjeździe króla Jerzego z Rooseveltem w Kanadzie?

Pogłoski te o bezpośrednim skomunikowaniu się króla z prezydentem Stanów są przyjmowane przez opinię amerykańską i angielską z wielkim zadowoleniem, jakkolwiek do takiej wizyty daleko.

W każdym razie i o tym mówiono podczas wizyty paryskiej. A byłby to wypadek ciekawy nad całą sytuacją międzynarodową nie tylko Europy. Bo po Anglii wyrzekła by się splendid isolation i Ameryka.

Duff Cooper w Gdyni

Podróż bałtycka pierwszego lorda admiralicji W. Brytanii

WARSZAWA, 29 7. (PAT.) — Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper odbędzie w ciągu sierpnia jachtem admi-

ralicji „Enchantress” podróż do portów morza Bałtyckiego.

Pierwszy lord admiralicji odwiedzi kolejno Kilonię, Gdynię,

Gdańsk, Helsinki, Sztokholm i Kopenhage.

Podróż będzie miała charakter prywatny.

Cel misji Morgenthau'a

— to załatwienie kwestii długów wojennych

LONDYN, 29.7. (PAT.) — „News Chronicle” donosi, że w Stanach Zjednoczonych obiega obecnie pogłoska, jakoby rezultatem wizyty amerykańskiego ministra skarbu Morgenthau'a w Europie będzie porozumienie w sprawie długów wo-

jennych.

Morgenthau, jak przypuszcza prasa amerykańska, powróci do Waszyngtonu z konkretną ofertą załatwienia sprawy długów ze strony W. Brytanii i Francji.

Dzienniki amerykańskie donoszą,

że wedle „News Chronicle” premier Chamberlain zaprosił Morgenthau'a do Londynu, a amerykański minister skarbu zadeptał do prezydenta Roosevelta, prosząc o wskazówkę, czy ma to zaproszenie przyjąć.

Zwrot cel przy eksporcie zbóż

Rozporządzenie wchodzi w życie 1 sierpnia r. b.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister skarbu wydał w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy wywozie za granicę zbóż, strączkowych nasion oleistych, produktów przemiatu, grochu polerowanego i siodu.

Przy wywozie powyższych artykułów, wytworzonych w kraju, przyznaje się zwrot cła, ulżonego za sprowadzone z zagranicy i użyte do wytworzenia tych towarów nawozy, materiały pomocnicze, narzędzie i maszyny, według następujących norm:

1) za 100 kg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki (tatarski) — 4 zł.,

2) za 100 kg. grochu, fasoli, bobu, soczewicy, wyki, peluski, bobiku oraz mieszanek wyki i peluski z owsem lub jęczmieniem — 4 zł.,

3) za 100 kg. nasion oleistych: gorczycy i maku — 4 zł.,

4) za 100 kg. maki: pszennej, żytniej i jęczmiennej, wykazującej po spaleniu:

a) do 0,8% popiołu — 7 zł.

b) powyżej 0,8% do 2,5 proc. popiołu — 5,50 zł.,

c) powyżej 2,5% do 3,6% popiołu — 3,25 zł.,

5) za 100 kg. kaszy jęczmiennej, kaszy gryczanej, kaszy owsianej i płatków owsianych — 7 złotych.

6) za 100 kg. grochu polerowanego również w połówkach — 5,50 zł.,

7) za 100 kg. siodu — 6 zł.

Warunkiem przyznania zwro-

tu cła jest uzyskanie w tym celu przez zainteresowanego zaświadczenia eksportowego ministerstwa przemysłu i handlu.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1938 r. i obowiązuje do odwołania z tym, że rozporządzenie odwołujące zostanie ogłoszone przed terminem wejścia jego w życie.

Pioruny rażą ludzi

Niezwykle silna burza nad Zagłębiem Dąbrowskim

SOSNOWIEC, 29 7. (PAT.) — Dziś około godz. 17-ej przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskim niezwykle silna burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Burza poza szkodami materialnymi pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

W Będzinie piorun uderzył w dom przy ul. Krakowskiej, zabijając na miejscu 3 osoby: mianowicie: Morisowa, 12-let-

nią dziewczynkę Prochacką i robotnika Ozoga. Poza tym 3 osoby doznały ciężkich poparzeń.

W Dandówce pod Sosnowcem piorun zabił mieszkańca tej miejscowości Knapika i ciężko ranił żonę jego oraz sąsiadkę.

W Sosnowcu piorun zabił w mieszkaniu Helenę Lorek i robotnika Krzywdę, który znajdował się wówczas na budowie.

Samobójstwo apl. adwokackiego

Dr. Blaustein zginął pod kołami pociągu

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pod pociąg, zdążający do Złoczowa z Tarnopola, rzucił się aplikant adwokacki dr. Blaustein, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły pochodzi z Tarnopola i studiował w bardzo ciężkich warunkach oraz utrzymywał jednocześnie ro-

dzinę. Ostatnie zarządzenia odebrały mu możliwość egzystencji i usamodzielnienia się, wobec czego postanowił skończyć ze sobą. Wypadek ten wywarł wstrząsające wrażenie

„OFTARA, DANA ŻEBRAKOWI, NIE PRZYNOSI KORZYŚCI SPOŁECZEŃSTWU”.

„Jutro Pracy” radzi nad osobą kandydata na prezydenta Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Grupa „Jutro Pracy” pierwsza zabrała się do narad nad przyszłą kandydaturą prezydenta m. Warszawy. Wprawdzie jeszcze prac przygotowawczych do wyborów warszawskich nie widać, ale toczą się już rozmowy o kandydatach i na radnych i na ławników i na prezydentów. Wśród tych rozmów wy-

mieniana jest cała seria nazwisk. A więc jako o kandydatach na prezydenta mówi się o ministrze Kościalskim, podsekretarzu stanu Korsaku, wojewodzie Jaroszewiczu, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Garbusińskim i b. wojewodzie Firście. O tych nazwiskach mówiono właśnie na naradach „przewodzącej” grupy „Jutra Pracy”.

Zaginął samolot pasażerski

Wszelkie poszukiwania nie dały dotąd wyniku

MANILLA, 29.7. (PAT.) — Samolot 4 motorowy, należący do „Pan-American Airways”, który wystartował w sobotę z San Francisco i który po zatrzymaniu się w Guam znajdował się od wczoraj w drodze na wyspy Filipińskie, nie przybył do tej chwili na miejsce przeznaczenia.

Na pokładzie samolotu znajdowa-

ło się 6-ciu pasażerów i 9-ciu ludzi załogi.

Po wystartowaniu z Guam samolot skierował się bardziej na południe, aby uniknąć burzy podzwrotnikowej. Wczoraj o godzinie 22-ej samolot wysłał swój ostatni radiogram. Liczne samoloty i okręty wojenne wysłane zostały na poszukiwania zaginionego samolotu.

Oddział polski przy czeskim gimnazjum

PRAGA, 29.7. (PAT.) — Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono utworzyć przy czeskim gimnazjum w czeskim Cieszynie równoległy oddział polski.

**Min. Beck
w poniedziałek w Norwegii**

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W tych dniach wyjeżdża min. Beck do Norwegii tak żeby dn. 1 sierpnia t. j. w poniedziałek był już w stolicy norweskiej. Towarzyszą mu w tej podróży jego małżonka, a także dyr. gab. Lubieński i sekretarz Siedlecki. Pobyt ministra potrwa trzy dni.

Będzie to rewizyta norweskiego ministra spraw zagranicznych p. Kotha, który bawił w Polsce w kwietniu 1936 r. Minister norweski był kilkakrotnie w Warszawie, przewodniczył nawet na jednym z zjazdów naukowych.

Rewizyta nie przewiduje żadnych układów między Polską a Norwegią. Obaj ministrowie wymienią swe poglądy na sytuację ogólną, omówią również wyniki konferencji państw, leżących nad Bałtykiem, jaka się zakończyła przed tygodniem w Kopenhadze, a dotyczyła głównie stosunku do ligi narodów i słynnego par. 16.

Japonia wypędza zachód

Kimono symbolem wyrzeczenia się i ofiarności. — Straszliwa nędza chińskich ofiar wojny

Cztery miliony ludzi walczy w Chinach o panowanie nad Dalekim Wschodem. Koniec tej walki nie da się jeszcze przewidzieć. Japonia jednak i jej stolica Tokio zmieniły oblicze. — Powróciły — do kimona, ograniczono bowiem import zagranicznych tkanin do tego samego minimum, co import wirgińskiego tytoniu, kalifornijskich owoców i amerykańskich dźwiękowców.

— Japonia musi obecnie ponosić ofiary, jakich może nigdy jeszcze nie ponosiła — oświadczył niedawno premier Hirota.

Japończycy muszą więc wyrzec się produktów zachodniej cywilizacji, aby zaoszczędzić dewiz. Nie noszą więcej ubrania z angielskiego sukna, nie budują trwałych domów ze stalową konstrukcją. Żelazo i stal odwożą do fabryk amunicji. Nawet małe wesołe gejsze z Tokio szycją koszule dla żołnierzy i napelniają ich plecaki podarkami. Tokio, trzecie co do wielkości

miasto na świecie, wygląda dziś, jak przed światową wojną. Wśród drapaczy nieba w dzielnicy Marunouchi widać wyłącznie dawne kimona, pomimo, że niedawno dzielnica ta nie różniła się niczym od wielkomiejskich dzielnic Ameryki. Kimono te są symbolem, że Japonia walczy o swoje tradycje i swoją wielkość i chce zwyciężyć bez obcej pomocy. Przez dziedzię nowoczesnych mostów, biegnących nad rzeką Sumidagawą, ciągną procesje z latarniami, ilekroć przyjdzie wiadomość o zwycięstwie japońskiej armii.

W takich chwilach gromadzą się w mgnienu oka tłumy przed pałacem cesarskim i rozlegają się entuzjastyczne okrzyki: „Banzaj, banzaj!” Codziennie prawie można usłyszeć ten okrzyk na ulicach Tokio i widzieć sztandary narodowe, powiewające z okien i sklepów. — Gdy nadeszła wiadomość o zdobyciu Nankinu, Tokio wydało trzy miliony jen na sztandary i

latarnie, aby uczcić to zwycięstwo.

Każdy japończyk, powołany do wojska, uważa to za najwyższy zaszczyt, jaki mógł go kiedykolwiek spotkać, że może poświęcić swoje prywatne sprawy, aby służyć cesarzowi. Lecz również ludność cywilna z radością ponosi ofiary. Środki kosmetyczne i artykuły przywożone z zachodu, nie znajdują więcej nabywców w Japonii, chociaż przed rokiem nikt nie wierzył, że można się bez nich obejść. Kina wyświetlają prawie wyłącznie japońskie filmy, apteki i drogerie wywieszają napisy: „Tu sprzedaje się tylko japońskie wyroby”. Co drugi dzień odbywają się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, dokonywane w wzorową karność. — Każda spotkana kobieta nosi oznakę patriotycznej organizacji.

Podczas gdy w parku Osaka w Tokio japońskie dzieci maszerują ze sztandarami i latarkami, przerywając patriotyczne śpiewy okrzykami „banzaj!”, w



dalekim Szanghaju, gdzie jeszcze na miesiące przed wejściem japońskich wojsk toczyły się krwawe boje, maszerują inne dzieci, tysiąc chińskich chłopców i dziewcząt, oderwanych od rodzin, których wojna uczyniła włóczęgami, żyjącymi z kradzieży.

Dzieci te, liczące od 9 do 12 lat, nazwano „włóczękami z Szanghaju”. Liczą je na 5000. — Stały się istną plagą miejscową. Włóczęką się po mieście, nocując w zburzonych podczas bombardowania budynkach. Głód uczynił je zdolnymi do wszelkiej zbrodni, rzucają się zjadale na każdego, kto chce je powstrzymać od zbójceckich wypraw.

Na Nanking - Road, jednej z głównych ulic Szanghaju, nie można uczynić 10 kroków, żeby nie napotkać młodocianych włóczęgów. Napastują pierwszych przechodniów, biegną za samochodami i domagają się natarczywie jałmużny. W razie odmowy obrzucają „skapca” obelgami i ulicznym błotem. Wybijają szyby wystawowe i kradną, co się da. Sklepy z artykułami spożywczymi muszą utrzymać własną straż, aby się obronić przed „włóczękami”. Nikt nie ma czasu na zajęcie się losami tych wynędzniałych dzieciaków, uciekających z lękiem i nienawiścią od każdego, kto się do nich zbliża. Z trudnością udaje się utrzymać niektóre z tych ofiar wojny w przytułkach cudzoziemskich koncesji.

Ta nieszczęsna młodzież umiera setkami. Codziennie znajdują na ulicach zwłoki młodocianych włóczęgów. Liczba „włóczęg” nie zmniejsza się jednak, przeciwnie, jest ich coraz więcej. Codziennie bowiem rodzą się nowi nędzarze. Goła ziemia jest im posłaniem, stare gazety zastępują pieluchy. Każdego poranka stoją wynędzniałe kobiety przed szpitalami europejskich koncesji z noworodkami na rękach. Nie mogą wyżywić starszego potomstwa, które sła rzeczy zwiększa kadry „włóczęg”. Będzie ich przybywać na terenach działań wojennych, do póki nie skończą się krwawe rozgrywki o władzę nad wschodnią Azją.

Straszliwa powódź w Japonii



Przed dworcem w Kobe. Na drugim planie całkowicie zniszczone ulice.

**Samolot dogonił złodzieja
który okradł „Banca Argentina”**

RIO DE JANEIRO, 29.7. (PAT). W Ameryce Południowej pierwszy raz zastosowano samolot do pościgu złodziei.

Mianowicie policja stanu Rio Grande Do Sul otrzymała zawiadomienie od policji argentyńskiej z Buenos Aires, iż poszukuje złodzieja nazwiskiem Andre Martin Lopez, który okradł „Banca Argentina” na sześć milionów milrejsów, a który według wszelkiego prawdopodobieństwa wyładował w Porto Alegre.

Wpadłszy na ślad defraudanta, który już opuścił Porto Alegre i udał się wielką motorową łodzią w głąb stanu, władze policyjne wysłały samolot, który z łatwością dogonił motorówkę w okolicy Sao Jose Do Norte.

AMSTERDAM, 29 7. (PAT). Holenderski statek bagrowy „Karimata” w nocy z czwartku na piątek zdołał wydobyć pierwszą sztabę złota z wraku statku „Lutine”. Sztaba złota jest nieduża, liczy 20 cm. długości i 6,5 szerokości.

Przy aresztowanym znaleziono prawie całą sumę, jaką sprzeniewierzył argentyńskiemu bankowi, gdzie był kasjerem.

**Podatek od wyświetlania
filmów krótkometrażowych**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu wydał rozporządzenie o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów.

Według rozporządzenia tego, dla programów, w skład których wchodzi wyłącznie filmy krótkometrażowe, stawka podatku nie może przekraczać:

- a) w m. st. Warszawie — 20%

- b) w miastach, liczących powyżej 100.000 mieszkańców oprócz m. st. Warszawy — 15% ceny biletu wstępu.
- c) w miastach od 25.000 do 100 tysięcy mieszkańców — 10% ceny biletu wstępu,
- d) w miastach, liczących od 10.000 do 25.000 mieszkańców — 5% ceny biletu wstępu.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 29 b. m.

**Jak na równiku...
W przyszłym tygodniu
jeszcze goręcej**

Od tygodnia panują w całej Polsce wyjątkowe upały. Najwyższą temperaturę bezwzględną zanotowano onegdaj i wczoraj na Helu, gdzie w południe termometry wskazywały w słońcu do 35 stopni C. Najwyższa temperatura w Łodzi wynosiła onegdaj i wczoraj w południe 32 st. C. w cieniu.

Wyjątkowa fala upałów w całej Polsce spowodowana została nadpłynięciem obszaru powietrza kontynentalnego, któremu towarzyszyła całodzienna silna insolacja. Już jednak wczoraj na zachodnie ziemie Rzplitej nadpłynęły fale powietrza „świeżego”, polarno-morskiego, które powstrzymały dalszy wzrost temperatury. W związku z tym oczekiwać należy na dziś i jutro pogody zmiennej ze skłonnością do burz i deszczów. „Ochłodzenie”, którego dolna granica przypadnie na 25 st. — winno z początkiem przyszłego tygodnia ustąpić nowej fali upałów jeszcze większych.

**Wykrycie spelunki
palaczy opium**

PARYŻ, 29 7. (PAT). W Tulonie została dziś po południu wykryta spelunka palaczy opium. Cterech palaczy opium aresztowano, między nimi znanego pisarza francusk. Jean Cacteau.

43 trupy -- 300 rannych

Krwawe walki między buddystami a muzułmanami

LONDYN, 28.7. (PAT) — Stolica Burmy Rangoon jest od trzech dni widownią zaciętych i krwawych walk religijnych między buddystami i muzułmanami. Walki te wynikały na tle książki, ogłoszonej przez muzułmanina, a którą buddyści uznali za obrazę swego wyznania. Od trzech dni na ulicach Rangoonu samochody pancerne i wzmocnio-

ne patrole wojskowe i policji angielskiej starają się powstrzymać zaciekle walki pomiędzy buddystami a muzułmanami. Dotąd jest 43 zabitych i około 300 rannych. Rangoon, stolica Burmy, liczy 400 tys. mieszkańców, z których większość stanowią buddyści, a mniejszość muzułmanie.

**Szorstak, plecionka i włochacz
Rozstrzygnięcie konkursu na polskie nazwy tkanin**

WARSZAWA, 29 7. (PAT). — Zorganizowany został konkurs na polskie nazwy tkanin włoianych

dla sportexu — „plecionka” dla tropikalu — „przewiewka”.

Na konkurs nadeszła 1214 odpowiedzi, obejmujących około 6.000 projektowanych nazw. Po szczegółowej analizie sąd na kilku posiedzeniach wybrał na zwy:

- dla szewiotu — „szorstak”,
- dla lodonu — „włochacz”.

**WYJAZDY INDYWIDUALNE
do FRANCJI, JUGOSŁAWII, ANGLII i ŁOTWY**

zalecane najszybciej: Wagons-Lits | Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Dzień, niegdyś poświęcony Dollfussowi obecnie obchodzony był na cześć jego mordercy

Wiedeń, w lipcu.

W dniu 25 lipca, we wszystkich prowincjach, które jeszcze przed trzema miesiącami stanowiły Austrię, Niemcy obchodzili wśród wielkich uroczystości rocznicę „pierwszej” rewolucji austriackiej narodowo-socjalistycznej, jaka miała miejsce w Wiedniu 24 i 25 lipca 1934 r. i trwała o trzy dni dłużej w Karyntii, Styrii i w niektórych częściach Austrii Górnej, w pobliżu granicy.

Ta rzekoma rewolucja była tylko „puczem”; wówczas właśnie zginął kanclerz Dollfuss, zamordowany w narożnym salonie urzędu kanclerskiego w Wiedniu.

W latach ubiegłych rocznica ta uważana była za dzień żałoby. Wszystkie sklepy były zamknięte, a w wigilię, w każdym oknie w Wiedniu zapalała się, według tamtejszego zwyczaju, świeca. Kanclerz Schuschnigg zwykle wygłaszał okolicznościowe przemówienie z balkonu pałacu cesarskiego, naprzeciw placu Bohaterów, czarnego od tłumów. Za nim było rozpięte wielkie czarne sukno, na którego tle rysowała się maska pośmiertna kanclerza-męczennika.

W tym roku były również przemówienia, ale przeznaczona dla gloryfikacji morderców. W Salzburgu mówił sam Goebbels, a w Klagenfurcie zastępca Führera, minister Rudolf Hess. W Wiedniu Gauleiter Börcker podjął się tego zadania.

Gwoździem dnia był przemarsz pochodu, obejmującego

dwa czy trzy tuziny bunowników z roku 1934; przeszli oni drogą, prowadzącą od klubu gimnastyków niemieckich do urzędu kanclerskiego, t. j. tą samą drogą, którą szli spiskowcy przed popełnieniem swej zbrodni. Z trzech „ofiary” „rewolucji”, aby się wyrazić językiem obecnych władców Austrii, najbardziej honorowany był Planetta. Rzesza jest w toku wnieślenia do rządu swoich świętych tego, który został poświęcony równocześnie z Franciszkiem Holzweberem za zamordowanie Dollfussa.

Na szlaku spiskowców

Obaj ci osobnicy należeli do nielegalnego pułku S. S., do t. zw. „Militärstandarte nr. 89”. Zostali przydzieleni do tych, którzy mieli brać udział w pamiętnej operacji przeciw urzędowi kanclerskiemu w dniu 24 lipca. Zbiórka nastąpiła w klubie gimnastyków niemieckich; to stowarzyszenie, które rozwiązało bezpośrednio po zamordowaniu szefa rządu, odżyło na początku marca 1938 roku z woli Seyss-Inquarta.

Tajemnica była dobrze utrzymana. Żona Planetty do tego stopnia nie wiedziała co się święci, że zawiadomiła policję o zniknięciu jej męża, którego od 24 godzin nie było w mieszkaniu.

W klubie gimnastyków niemieckich spiskowcy przebrali się w mundury żołnierzy austriackich. Dzięki temu podstępowi, mogli łatwo dostać się na podwórze urzędu kanclerskiego.

Szczegóły spisku zostały ustalane w Monachium. Nakaz wykonania go, jak to stwierdziły własne wyznurzenia spiskowców, które ukazały się w mieście maju w numerze „Schwarze Korps”, oficjalnym organie S. S., został wydany przez Himmlera osobiście. Planetta pierwszy strzelał do Dollfussa i zranił go śmiertelnie, podczas gdy jego towarzysze doбили go. Niemcy napróżno usiłowali rozpuścić bajkę, że to major Fey oddał fatalny strzał do swego szefa. Planetta pozostaje właściwym sprawcą morderstwa i to jest — jego jedyny tytuł do sławy.

Kilka dni przed powieszeniem mordercy, żona jego miała śmiałość skierowania prośby do pani Dollfuss o interwencję u prezydenta republiki, aby uzyskać ulaskawienie winnego.

„Straciła pani swego męża — pisała do niej — niechaj pani sprawi, aby ten ból z kolejnymie nie dotknął”.

Planetta i... Chrystus

Planetę dzisiaj porównują w Wielkiej Rzeszy z... Chrystusem. Dwa dziesiąte czwarte z półtora pięćdziesięciu jeden przykazań dla austriackiej młodzieży hitlerowskiej jest zredagowane następująco:

„Jak umarł Chrystus? Raniąc Izy na krzyżu! Jak umarł Planetta? Wołając: Heil Hitler; Niech żyją Niemcy!”

Niewątpliwie, nie można dalej posunąć się w nieprzyzwoitości i ślepotcie!

Kult, oddawany dzisiaj Planetcie, ma zastąpić ten, którego przedmiotem był kanclerz

męczennik aż do Anschlussu.

We wszystkich miastach, aż do najmniejszej wsi, nazwano imieniem męczennika jakąś ulicę lub plac. Obraz jego wisiał we wszystkich biurach. Gdzieś niedługo kościół upamiętnił jego pamięć. Nowe władze niemieckie zdarty wszystkie płyty, usunięto wszystkie popiersia i napisy. Niedokończony pomnik, który miał stanąć w Wiedniu na rogu Ballhausplatz i Volksgartenu został zburzony. W kościele św. Michała, sąsiadującego z zamkiem cesarskim, jedna z kaplic poświęcona była Dollfussowi. Nazajutrz po aneksji wyrzucono na śmietnik liczne, nagromadzone tam wieńce, a portret kanclerza, wpuszczony w mur, zakryto jakimś obrazem religijnym. Ale hitlerowcy nie mogli wszędzie zająć. Kapa na ołtarzu pozostała na miejscu i dalej nosi wyhaftowane napis: „Matko święta, patronko Austrii, chroń naszą ojczyznę!”

Zakazana krypta

W „pokoju śmierci” w urzędzie kanclerskim, na postumencie znajdował się posąg Matki Boskiej, a poniżej mały karton, na którym było wypisane:

„Tutaj, w dniu 24 lipca 1934 r., został zamordowany dr. Engelbert Dollfuss.

Posąg ten wraz z napisem został usunięty.

Udałem się do Kościoła Pomnika, w którego krypcie spoczywa zmarły w sarkofagu, ozdobionym herbem Austrii. Dał w niej, w krzyżu, zawieszonym na łańcuchach od poważy, paliła się lampka w kształcie kielicha. Światło zgasło na zawsze, i, jak sam doświadczyłem, dostęp do krypty jest ołtad dla zwiedzających wstrzymany.

Czy nowi panowie Austrii znioszą i ten grobowiec? Po pamiętnych dniach marca, upojeni tryumfem, ogłosili, że cokolwiek, przeznaczony pod posąg Dollfussa, będzie służył dla ustawienia na nim pomnika morderców. Zdaje się jednak, że z tego zrezygnowano. Na grobie Planetty i jego współników wyryto słowa, podobno pióra Hitlera: „A jednak zwyciężyliście”.

Jeżeli zbrodnia polityczna może mieć charakter wielkości, to ta zbrodnia zupełnie jest pozbawiona tego charakteru. Nie potrzeba wielkiej odwagi, aby w otoczeniu pięćdziesięciu kompanów w pokoju zamkniętym na klucz zabić kogoś; a gdy już padł na ziemię, odmawia mu się szklanki wody i ostatnich sakramentów, o co prosił. Jest to robota wynajętego mordercy, nie godna dzisiejszej cywilizacji.

Kiedy Rudolf Hess wygłaszał panegiryk na cześć morderców w Klagenfurcie, gdzie tak często przemawiał ex-kanclerz Schuschnigg, czy w głębi duszy swej przypominał sobie drugi „pucz”, który miał wybuchnąć w 1937 r.?

Papiery, skonfiskowane w siedzibie tajnej organizacji nazistowskiej w ciągu maja r. ub., stwierdzają, że „pucz” ten obejmował różne ewentualności. Mianowicie, aby umożliwić wojskom niemieckim wtargnięcie do Austrii, dla wywołania wojny domowej, oczywiście rozpetanej przez Rzeszę, przewidywało inny mord, zabójstwo ambasadora Rzeszy w Wiedniu von Papena.

Dzieje przygotowania Anschlussu pozostają jeszcze w wielu punktach niewyjaśnione. Ale prawdopodobnie wkrótce prawda wyjdzie na jaw.



Piękna węgierska gwiazda filmowa, Oly Flint, jedząc obiad w restauracji paryskiej, dostrzegła w maśle muchę. Skrzywiła się i zainteresowała:

— Kelner! Proszę popatrzeć: mucha w maśle!

Zainterpelowany był maitre d'hotel'em, a więc osobą, wyższą w hierarchii. Zbliżył się jednak, spojrzal i oświadczył:

— To nie mucha — to mol. I to nie masło — to margaryna. Poza tym reklamacja pani jest zupełnie słuszna.

*

W Wersalu, królowa angielska, przechadzała się po parku w towarzystwie prezydenta Lebruna, kiedy nagle zatrzymała się przed wspaniałym pękiem bławatków.

— Nigdy nie widziałam tak pięknych bławatków — powiedziała królowa; — kolor ich jest cudowny.

I tak kilkakrotnie królowa powtarzała swój podziw dla tych kwiatów. Prezydent Lebrun polecił wtedy komuś ze swych, aby kazał natychmiast sporządzić z tych kwiatów bukiet dla królowej.

Po kilku minutach osoba, która otrzymała tę misję, wróciła do prezydenta i szepnęła mu kilka słów na ucho:

Prezydent uśmiechnął się i po tym zwrócił się do królowej:

— Proszę, aby dla W. K. M. sporządzono bukiet z tych bławatków, które W. K. M. tak bardzo podziwiała. Ale powiadają mi, że to niemożliwe. Znali tutaj upodobanie W. K. M. dla tych kwiatów, ale ponieważ nie można było znaleźć dość wielkiej ilości, aby z nich zrobić klomby, użyto sztucznych kwiatów.

Najpiękniejsze bławatki na świecie były... fałszywe.

Fakt ten pobudził królową do śmiechu.

Pomnik dla pierwszego poległego

W Brukseli odsłonięto ostatnio pomnik ku czci rotmistrza H. Sebaldy, pierwszego żołnierza francuskiego, który poległ w chwili rozpoczęcia wielkiej wojny. Został on zabity w dniu 7 sierpnia 1914 roku o godzinie 7 min. 30. W dniu tym 200 dragonów francuskich obsadziło belgijską wioskę Gouffalaise, w której spotkali patrol niemiecki. Rozległa się salwa, po której rotmistrz padł przeszyty kulami Niemców.

Złożyli mandaty czterej członkowie ubezpieczalni krajowej w Poznaniu

Z Poznania donoszą: Członkowie rady zarządzającej ubezpieczalni krajowej w Poznaniu, przedstawiciele rolników, złożyli swoje mandaty. Powodem tej decyzji jest uchwała tymczasowej rady za podwyżką składki ubezpieczeniowej. Mandaty złożyło ogółem cztery osoby.

Studia p. Michalskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Więzionemu w więzieniu Mokotowskim b. dyrektorowi Michalskiemu władze więzienne zezwoliły na studia naukowe. Na tej zasadzie dopuszczono do celi jego książki i czasopisma.

Dzień św. Piotra w Rio de Janeiro



W „Dniu Rybaka” kardynał Lema poświęca haczyk rybacki. Przy akcie święcenia poduszkę trzyma małżonka prezydenta Brazylii Vargasa.

Testament królowej Marii

Król Karol wykonawcą ostatniej woli. — Bizuterię odziedziczyły córki

BUKARESZT, 29.VII. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono wzruszający list przedśmiertny królowej Marii do narodu rumuńskiego.

W liście tym zmarła królowa przypomina radości i smutki, jakie dzieliła ze swym narodem, który od najmłodszych lat, stanowiący na ziemi rumuńskiej, szczerze ukochała. Dalej królowa w swym liście przedśmiertnym wyraża życzenia co do swego pogrzebu, a mianowicie, aby serce jej zostało pochowane w świątyni, wzniesionej przez nią w pałacu Balcicz na wybrzeżu morza Czarnego.

Ciało zaś złożone ma być w katedrze Curtea Argeş, u boku ukochanego małżonka królewskiego. W końcu listu królowa żegna

się ze wszystkimi i przypomina narodowi rumuńskiemu, że miłowała go i teraz z ostatnim technieniem błogosławi go.

Jednocześnie z listem przedśmiertnym zmarłej królowej wdowy Marii ogłoszono testament, spisany przez nią 29 czerwca 1933 roku. W testamencie tym król Karol został ustanowiony wykonawcą ostatniej woli królowej. Zamek Balcicz królowa zapisała królowi Karolowi. Zamek Copaceni otrzymała księżniczka Elżbieta. Królowa Maria jugosłowiańska i księżniczka Mikołaj otrzymują zapisane części w gotówce. Księżniczka Ilana — arcyksiężna Habsburg poza częścią prawną należnego jej spadku, otrzymuje legat specjalny oraz zamek Bran. Wielki wojewoda

Michał otrzymał duży brylant, ofiarowany w swoim czasie przez króla Ferdynanda królowej Marii. Bizuterię królowej odziedziczyły w równych częściach córki. Poza tym zmarła królowa zapisała rentę dożywotnią siostrze swej Wiktorii, wielkiej księżnie rosyjskiej, w wysokości 120.000 franków francuskich.

Pół miliona lei przeznaczyła zmarła królowa w testamencie na rzecz towarzystwa „Principele Mircea”, oraz szereg legatów pieniężnych na rzecz osób, stanowiących jej dom cywilny.

W zakończeniu testamentu królowa Maria błogosławi króla Karola, prosząc Boga, aby mu pomagał w pracy nad spokojem i dobrobytem Rumunii.



Muzeum pamiątek po Marszałku

Rekonstrukcja mieszkania w domu nr. 19 przy dawnej ul. Wschodniej

gdzie Marsz. Piłsudski posiadał warsztat swej wielkiej pracy — tajną drukarnię

Do szeregu miast polskich, które szczytą się pamiątkami pracy niepodległościowej po największym z Polaków doby obecnej — Marszałku Józefie Piłsudskim, które pamiątki te gromadzą i otaczają czcią i należnym im kultem, należy również i Łódź.

Wprawdzie nie może ona w żadnym wypadku rywalizować z takimi ośrodkami muzealnymi, jak Kraków, Wilno czy Warszawa z tak szacownymi zbiorami jak Muzeum Belwederskie lub Muzeum Wojska Polskiego, to jednak szczyt się tym, co posiada, a czego mogą nam pozazdrościć nawet tak wielkie, jak wspomniane wyżej placówki muzealne.

Tutaj bowiem w fabrycznej Łodzi, w wielkim ośrodku proletariacko-burżuazyjnym, po-

zostały cenne ślady jednego z najdonioślejszych i najryzykowniejszych etapów życia i pracy niepodległościowej Józefa Piłsudskiego.

Tutaj, w domu przy ul. J. Piłsudskiego, dawnej Wschodniej 19, mieszkał J. Piłsudski i tutaj posiadał on warsztat swej wielkiej pracy — tajną drukarnię, za której pośrednictwem wpływał na uświadamianie mas.

Z drukarenki tej płynęły w świat odezwy, ulotki, krzewiące ideę walki o niepodległość Polski.

Tutaj wreszcie, tropiony przez żandarmów rosyjskich, został Józef Piłsudski aresztowany i uwięziony.

Tego rodzaju sanctuarium narodowe, jak to b. mieszkanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi

nie posiadają żadne inne miasta w Polsce.

Łódź postawiła sobie za obowiązek możliwie najwierniejsze odtworzenie tego historycznego dziś warsztatu pracy Józefa Piłsudskiego, aby przyszłe pokolenia polskie w Łodzi zdobyły świadomość w jak ciężkich i niesprzyjających warunkach zmuszony był pracować Józef Piłsudski już wówczas dla wielkiej Polski, aby przekonać pokolenia te, że każda twórcza praca może się odbywać w najskromniejszych nawet warunkach. Łódź tedy otwiera te warunki pracy niepodległościowej Józefa Piłsudskiego.

Mieszkanie w domu przy ul. Wschodniej 19 zarząd miejski postanowił zrekonstruować w ten sposób, by dać wierny obraz jego rzeczywistości swe-

goczesnej. Lokal, jak wiadomo, został zakupiony przez miasto.

Prace nad rekonstrukcją zmierzają w trzech kierunkach.

Jak nas informował p. wiceprezydent Pączek, pod którego pieczą prace szybko posuwają się naprzód, dąży się do zabezpieczenia mieszkania przez zastosowanie ogniotrwałych stropów. Rekonstrukcja mieszkania polega na tym, że przywraca mu się jego pierwotny wygląd. A więc maluje się okna i drzwi tak, jak były one malowane w czasie przebywania w mieszkaniu tym Józefa Piłsudskiego do roku 1900. Ściany otrzymują tapety swegoczesne, ornamentacja oddrzwii, pieców i sufitów będzie przywrócona. Ustala się również urządzenie mieszkania oraz warsztatu pracy J. Piłsudskiego — jego tajnej drukarenki.

Dzieje się to wszystko na podstawie własnych opisów Marszałka Piłsudskiego oraz wiernego a jedynego dziś z żyjących świadka oraz współpracowników J. Piłsudskiego z tych czasów, mian. Rożnowskiego, który w mieszkaniu przy ul. Wschodniej 19 przebywał i pracował w tajnej drukarni w charakterze zecera. Wszelkie prace noszą charakter konserwatorski.

Dziś możemy się już poszczycić, mówi p. wiceprezydent Pączek, posiadaniem identycznego typu drukarenki, na której pracował Józef Piłsudski. Konstruuje się specjalną szafkę dla drukarenki, taką, jaką posiadała „Bostonka” Józefa Piłsudskiego. Mieszkanie będzie miało przywrócony pokój sypialny, jadalny, salonik oraz pokój drukarni. Całość zostanie zrekonstruowana na podstawie ścisłych badań.

W mieszkaniu tym znajdzie swe właściwe miejsce kopia bożka burlackiego, t. zw. lampa i stolik japoński, odtworzony również w drodze badań i uwag mln. Rożnowskiego. Prawdziwość lampy i stolika ustala się przy pomocy mln. Rożnowskiego i ambasady japońskiej w Warszawie. Autentyk bożka burlackiego jest w posiadaniu Muzeum Belwederskiego. Łódź zaś, jak wspomnieliśmy, otrzymała jego kopię w posiadaniu. W wydrążeniu figurki bożka burlackiego, jak stwierdzają zapiski, chował Józef Piłsudski klucz do drukarenki.

Decyzję odtworzenia historycznego mieszkania J. Piłsudskiego zarząd miejski powziął w ubiegłym roku w związku z uczczeniem 70 rocznicy urodzin Marszałka Piłsudskiego. Zarząd miejski współpracuje w tym względzie z Muzeum Belwederskim. W mieszkaniu poza tym rozmieszczone zostaną fotografie, portret pierwszej żony Józefa Piłsudskiego Marii Piłsudskiej, portrety rodziców Marszałka, portret Traugutta i t. p. Muzeum wykończone i oddane zostanie do użytku publicznego jeszcze w roku bieżącym. (Rt.)

BARDZO PROSTE.

Właściciel mieszkania zgłasza się do sublokatora po komorne. Przyjmuje go mały chłopczyk.

— Mamy nie ma w domu. Niech pan przyjdzie w sobotę rano, to mama zapłaci — mówi chłopczyk.

— A dlaczego twoja mama nie chce zapłacić wcześniej? — pyta właściciel.

— Bo my się w piątek przeprowadzamy! — odpowiada dziecko.

DZISIEJSZA POKOJÓWKA.

— Pani nie ma w domu. Ale i tak nie mogła by pójść jutro do teatru, gdyż ja mam wychodne.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Odroczone posiedzenie rady przybocznej

Zapowiedziane na dzień 4 sierpnia r. b. posiedzenie rady przybocznej zostało odroczone do dnia 11 sierpnia r. b. ze względu na to, że nie wszystkie jeszcze sprawy są przygotowane, a zwłaszcza sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

Tragiczny wypadek w Helenówku

Blacharz spadł z 3 piętra i zabił się

Wczoraj przed wieczorem na terenie remizy tramwajowej w Helenówku wydarzył się tragiczny wypadek.

Na jednym z budynków na dachu zatrudniony był blacharz 60-letni Stanisław ROGOWSKI.

W pewnej chwili w czasie pracy Rogowski stracił równowagę i spadł z wysokości III piętra.

Zaalarmowano pogotowie, przed przybyciem którego Rogowski zmarł wskutek złamania podstawy czaszki i wewnętrznego krwotoku.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu. (l)

WYCIECZKA DO LISOWIC

W niedzielę odbędzie się wycieczka do Lisowic.

W programie zwiedzenie pięknego empirowego pałacu, dawnej siedziby rodu Lasockich.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w godzinach rannych pociągami do Zakowic, skąd pieszo około 6 km. do Lisowic. Powrót w godzinach wieczornych.

KOLONIA TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWA

Tow. Żyd. Studentów Filozofii U. J. K. i Kola Chemików Studentów Żydów U. J. K.

WOROCHA nad Prutem. Komfortowy pensjonat „Krakowianka”, tel. 47, pokoje słoneczne, wikt wykwinny, leżaki, radio, telefon, czytelnia gazet.

Zniżki kolonijowe z wszystkich miejscowości 33 proc.

Cena za pobyt 4-tygodniowy 97.50 zł.

2-tygodniowy — 52.50 zł.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela sekretariat Towarzystwa Żyd. Stud. Fil. U. J. K. we Lwowie, ul. Stanisława 5. Szczegóły w prospektach.

Żniwa



Rolnicy pośpiesznie sprzątają zbiory z pól, zanim zdolają je zniszczyć deszcze i burze.

Rozbudowa dworca Łódź-Fabryczna

Podwojenie ilości torów. — Tunele czy obejście. — Prace specjalnej komisji ministerialnej

Do Łodzi przybyła specjalna delegacja ministerstwa komunikacji oraz dyrekcji kolejowej w Warszawie w składzie 12 osób.

Komisja ministerialna szczegółowo badała sytuację na dworcu Łódź-Fabryczna, należące do ruchu osobowego, system wyładunku przesyłek towarowych, pospiesznych drobnych oraz większych i t. d.

Następnie komisja zwiedziła tereny, gdzie obecnie już stworzona jest zaczątek przyszłego dworca towarowego na Polesiu Widzewskim, badając możliwości rozbudowy wspomnianego dworca.

Dotychczas na dworcu Łódź-Fabryczna istnieją dwa tory dla pociągów osobowych, co ze względu na dużą ilość pociągów stwarza niedogodności.

Brak poza tym przejścia dla podróźnych i konieczność przechodzenia przez tory zajęte przez pociągi stwarza niebezpieczeństwo.

Komisja ministerialna badała sytuację i stanęła na stanowisku, iż w pierwszym rzędzie, przy realizowaniu planu rozbudowy dworca osobowego, koniecznym staje się

magazynów towarowych, położonych naprzeciw dworca osobowego. W tym wypadku staje się również koniecznym przeniesienie częściowo ruchu towarowego na nową stację towarową na Widzewskim Polesiu.

Na dworcu towarowym w tym celu zbudowane musiałyby być bocznice i rampy oraz magazyny.

O ile chodzi o rozbudowę dworca osobowego, projektuje się podwojenie linii i urządzenie przejścia bądź przez tunel pod torami, bądź też przez obejście pociągów od tyłu przy ul. Kilińskiego.

Ostateczna decyzja powzięta zostanie na zasadzie protokołów, jakie z oględzin obu dworców sporządziła komisja.



PIĘTNASTOLATKA!

Miłosna przygoda dziewczęcia w NIEBEZPIECZNYM WIEKU, które opanował

GŁÓD EROTYCZNY!!!

Atrakeyjny debiut 15-letniej gwiazdy BONITY GRANVILLE

Wkrótce „PALACE”!

„PALACE”
Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
od

80 gr.

ZAKOCHANI WROGOWIE
Pikantna komedia miłosna
W r. gł. BARBARA STANWYCK
HERBERT MARSHALL

Felieton

Co mówią ojcowie

— Dzi.. dzi... dzidziulku... powiedz tata... ta... ta...!

— Czy pokazywałem już państwu fotografię mojego chłopaka?

— Tak? Czy jest naprawdę podobny do mnie?

— Spójrz, jak! on słodki...

— Gdy nasz chłopak będzie duży...

— Do kogo jest podobny?

— Oczywiście, przecież to mój syn!

— Proszę, oto mój syn...

— Talent muzyczny odziedziczył po ojcu!

— Czy odrobiłeś już lekcje?

— Ten chłopak powinien mieć lepsze życie, niż my...

— W twoim wieku, ja już...

— Spójrz w lustro, jak ty wyglądasz!

— Twój ojciec pracuje od świtu do nocy, a ty?

— Inne dzieci szanują rodziców...

— Co z ciebie będzie...

— Nie zmuszaj mnie, abym cię karał!

— Dlaczego tylko „dobrze”, dlaczego nie „bardzo dobrze“?

— Jeśli zostaniesz na drugi rok, oddam cię do Słuszarza! (1918).

— Byłoby rozsądniej, gdyby się nasz chłopak nauczył jakiegoś przyzwoitego rzemiosła. — (1928).

— Słusarki powinien się nauczyć, z tego będzie mógł wszędzie żyć (1938).

— Weź sobie przykład z twojego kuzyna!

— Matko, nie bierz go znowu w obronę.

— Nie chcę, aby wytykano cię palcami.

— Nie ścierpić żadnego sprzeciwu!

— Ten chłopak nie chce w żaden sposób nabrać rozumu!

— Ojciec mój wychowywał mnie o wiele surowiej.

— Takie książki nie są dla ciebie!

— Co robisz z taką masą pieniędzy?

— Czy zastanowiłeś się już nad swoją przyszłością?

— Czy myślisz, że twój ojciec jest milionerem?

— To nie jest towarzystwo dla ciebie.

— Kosztujesz mnie majątek.

— Jesteś dosyć duży, aby już sam...

— Jak ty się odzywasz do swojej matki?!

— Poczekaj, aż umrę, wtedy będziesz mógł mieć wszystko...

— Znam lepiej życie od ciebie...

— Co, już znowu papieros?

— Masz tylko głupstwa w głowie...

— Czy widziałeś coś podobnego u swego ojca?

— Widzisz, jak się chce, to się potrafi.

— ...nie oprócz piłki nożnej w głowie...

— ...i nie zadawaj mi się z takimi kobietami...

— Czy chcesz się zupełnie zmarnować?

— ...to nie jest partia dla mego syna.

— Tej mi nie wprowadzisz do domu!

— ...tak, ale z czego będziecie żyć?

— Kiedyś będziesz mówił: o gdybym był słuchał mego ojca!

— ...psujesz sobie tylko karierę...

— Czy zastanowiłeś się dobrze nad wszystkim?

— Tak myślisz teraz, ale za dziesięć lat...

— ...ostatecznie jest to przecież twoja żona, a nie moja.

— ...naturalnie, znowu twój pan teści!

— ...mnie się już zupełnie nie słucha...

Temperatura zabija zarazki pryszczycy

Największe nasilenie epidemii w Wielkopolsce. — Województwo łódzkie na II miejscu

W związku z trwającą wciąż epidemią pryszczycy, zwróciliśmy się do wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego, gdzie udzielono nam szereg informacji odnośnie samej choroby u zwierząt, zachorowań u ludzi, możliwości i niebezpieczeństwa zarażeń, przebiegu choroby i środków zabezpieczających przed zarażeniem.

Pryszczycyca zwie się inaczej chorobą pyska i racie u zwierząt. Czyni ona w ostatnich czasach duże spustoszenie w krajach europejskich, oraz daje się we znaki również i w Polsce. Choroba jest zasadniczo specyficznym cierpieniem u pewnych gatunków zwierząt, które wykazują większą wrażliwość w zapadaniu na to schorzenie.

Mimo, że wrażliwość ta jest u ludzi mała, zdarzają się wypad-

ki zachorowań na pryszczycę.

Według ostatnich danych cyfrowych, największe nasilenie pryszczycy odczuwane jest w Wielkopolsce. Drugie miejsce pod tym względem zajmuje województwo łódzkie.

Zwierzę, chorujące na pryszczycę, traci zdolność wydawania mleka, wydzielanie jego małe, mleko się łatwo ścina, chociaż posiada wygląd normalny, może mieć wiele zarazków. Często mleko krowy chorującej posiada zabarwienie żółte.

Przebieg choroby u ludzi jest podobny do przebiegu pryszczycy u zwierząt. Objawia się chorobą pęcherzykami na błonie śluzowej jamy ustnej, na wargach, dąsłach, a niekiedy i na policzkach, na skórze palców u rąk, zwłaszcza u dójek.

Przebieg choroby u niemowląt jest podobnie jak u zwierząt młodych niebezpieczny i ciężki. Śmiertelność jednak u ludzi jest rzadka. W Łodzi śmiertelności nie notowano. Zarazek choroby gnieździ się w pęcherzykach oraz w mleku. Stwierdzono, że półgodzinne ogrzewanie przy 60 stop. Celsjusza oraz 2-minutowe przy 80 stop. Celsjusza zabija zarazki.

Zarażenie u zwierząt następuje w drodze pożywienia, pod ściółki, z koryta wspólnego, przez lizanie się zwierząt i bezpośrednio stykanie. Roznosicielami zarazków bywa również służba i dójki. Zarazki przechodzą przez ubranie, od handlarzy mlekiem, na jarmarkach, drogach.

Niektórzy badacze stwierdzają, że zwierzęta po przejściu choroby roznoszą jeszcze przez

pewien czas zarazki.

U ludzi zarażenie nastąpić może przez spożywanie surowego mleka, rzadziej masła lub sera. Ludzie, stykający się z chorymi zwierzętami, winni być szczególnie ostrożni. Muszą myć ręce przed spożywaniem pokarmów i odzież swą dezynfekować. Nie należy pić mleka surowego. Temperatura zabija zarazki. (M)

Jutro, w niedzielę, dnia 31 lipca r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego

b. p. BENO SZATZA

odbędzie się o godz. 12 w poł. na ementarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona i rodzina

Kontrola stanu sanitarnego w sklepach i przedsiębiorstwach spożywczych

W trosce o czystość, o higienę w sklepach, zakładach spożywczych, owocarniach i zakładach gastronomicznych każdego roku organa sanitarne miejskie przeprowadzają ścisłą kontrolę urządzeń takich zakładów.

Kontrolę mają na celu stałą poprawę warunków sanitarnych.

Zestawienia statystyczne, sporządzone przez wydział zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi, stwierdzają, że kontrole piekarni dokonane w roku 1937 w ilości 643 wykazały dobry stan tych zakładów w 46,1 proc., zły stan w 53,9 proc. W roku 1936 skontrolowano 526 piekarni, stwierdzając stan dobry w 44,9 proc. W roku 1935 przeprowadzono kontrolę 569 piekarni, ustalając stan sanitarny dobry w 50,4 proc., w roku 1934 skontrolowano 533 piekarnie i ustalono stan dobry w 39,2 proc., wreszcie w roku 1933 zbadano 688 piekarni, ustalając stan dobry w 36,6 proc.

Z zestawień tych wynika, że od

roku 1933 do 1937 stan sanitarny piekarni w Łodzi ulegał systematycznie poprawie.

Gorzej przedstawiał się w okresie lat 1933 — 1937 stan sanitarny zakładów przemysłowo - spożywczych. Kiedy w roku 1933 skontrolowano 140 takich zakładów, ustalając stan sanitarny dobry w 46,4 procentach, to w roku 1937 stan ten wyraźnie pogorszył się, bo na 114 zbadanych zakładów ustalono stan dobry tylko w 28,7 proc.

Również pogorszył się nieco stan sanitarny zakładów wędliniarskich. Na 472 zakłady zbadane w roku 1933 ustalono stan dobry w 46,8 proc., a na 205 zakładów w roku 1937 tylko w 40,9 proc.

Skontrolowano 7507 różnych zakładów w roku 1937, ustalając stan dobry, wahający się między 58 a 52 proc. I tutaj więc widać pogorszenie w porównaniu z rokiem 1933, kiedy zbadano ogółem 6799 różnych zakładów i ustalono stan dobry w granicach od 66 do 52 proc.

Tajemnica zwłok na torze

Dotychczas nie udało się ustalić tożsamości denata

Jak już donosiliśmy na torze kolejowym Stryków — Zgierz w pobliżu wsi Swędów znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z odciętą przez koła pociągu głową. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Przypuszczalnie mężczyzna ten popełnił samobójstwo.

Urząd śledczy w Łodzi podaje rysopis denata: wzrost 167 cm., lat około 35, postawa wysmukła, włosy c. blond, czoło wysokie, oczy szare, nos wąski średni, zarost gony, wąsy przyszytowane, w górnej szczęce brak po prawej stronie

3-ech zębów, na przodzie — jednego zęba, w dolnej szczęce braki po obu stronach. Ubrany był w czapkę cyklistówkę koloru szarego, bluzę robotniczą, szarą, cąjgową, spodnie długie w szare paski, koszulę niebieską w białe paski, pasek rzemienia zniszczony. Miał przy sobie chustkę do nosa koloru niebieskiego.

Urząd śledczy prosi wiadomości, mogące przyczynić się do ustalenia tożsamości denata — kierować do najbliższego posterunku policyjnego. (I)

Areszt za uprawianie oszukańczej gry w „3 karty“

Onegdaj przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Żeromskiego policja zatrzymała 26-letniego Mariana KASZUBSKIEGO i 25-letniego Wacława SIKORSKIEGO.

Obaj wciągali przechodniów do oszukańczej gry t. zw. „3 karty”. Jeden z przechodniów przegrał do oszustów większą kwotę pieniędzy, wobec czego zameldował o tym w policji, która złoczyńców zatrzymała.

Odpowiadali oni wczoraj przed sądem starościnskim, który skazał Kaszubskiego i Sikorskiego po 2 tygodnie bezwzględnej aresztu. (I)

Pościg za złodziejem w kajdanach

Niezwykłe zajście na ulicy Piotrkowskiej

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem przechodnie na ulicy Piotrkowskiej byli świadkami niecodziennego zajścia.

Przed sklepem towarów kołoniarnych Ignatowicza przy ulicy Piotrkowskiej 99 zatrzymał się samochód, należący do obywatela miasta Poznania Leonarda PFITZNERA (Marcina 68).

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 13.45 Utwory na fortepian z orkiestrą.
- 14.20 Muzyka obiadowa.
- 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dolina Czarnego Potoku” — słuchowisko.
- 16.00 Koncert orkiestry Pułku Strzelców Podhalańskich.
- 17.00 Nowe nagrania rozrywkowe.
- 17.35 „Zaniedbane źródło kultury polskiej” — pogadanka.
- 18.10 Recital śpiewaczy Rudolfa Jöksa (tenor) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
- 18.45 „Mazowsze w poezji” — kwadrans poetycki.
- 19.00 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
- 21.00 „Na dnie morza” — felieton.
- 21.10 „Na polską nutę” — audycja muzyczna.
- 22.00 „Godzina niespodzianek”.
- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- LONDYN (342)
- 22.00 Sonata A-moll Bacha.
- PARYŻ (313)
- 21.00 Utwory Beethovena.
- BORDEAUX (279)
- 20.30 „Kullervo” — opera Launisa, transmisja z Nizzy.
- MEDIOLAN (421)
- 21.00 „Andrea Chenier” — opera Gior dano.

Zagraniczny gość przed polskim mikrofonem

Dziś o godz. 18.10 wystąpi przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej śpiewak estoński, tenor Rudolf Jöks. Zagraniczny artysta zapozna polskich słuchaczy z utworami swych rodaków, jak Karindi'ego, Aava, Lüdiga i innych. W części drugiej koncertu przedstawi się Jöks, jako interpretator arii operowych Bizeta, Donizetti'ego i t. d.

Tegoż dnia o godz. 19.00 odbędzie się radiowy recital skrzypka Wacława Kochańskiego. W programie utwory Aulina, Sindinga i Sibeliusa.

P. Pfitzner wszedł do sklepu dla dokonania zakupów, porostawiając na ulicy auto bez opieki.

Skorzystał z tego przechodzący ulicą złodziej, który podbiegł do samochodu, wyciągnął z niego leżące na siedzeniu dwa palty i rzucił się do ucieczki.

Kradzież zauważył pełniący służbę przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Andrzeja policjant, który złodzieja zaczął ścigać, ujął go, po czym wprowadził do bramy domu przy ulicy Piotrkowskiej 87. Tu złodziej wyrwał się z rąk policjanta i pobiegł w głąb podwórza. Tam go znów schwytał policjant i nałożył mu kajdanki. W chwili po tym złodziej wyrwał się z rąk policjanta i w kajdankach wybiegł na ulicę Piotrkowską, usiłując wskoczyć do tramwaju. Posterunkowy wreszcie zdołał ponownie schwytać złodzieja i po dłuższych wysiłkach doprowadził go do komisariatu. Tu się okazało, iż zatrzymanym jest robotnik sezonowy 32-letni Alojzy DRYNKOWSKI. Zznał on, iż kradzieży dopuścił się z powodu rbaku pracy. Drynkowski osadzono w areszcie. Skradzione palty zostały zwrócone p. Pfitznerowi, który niezwłocznie odjechał do Poznania. (I)

Teatr i muzyka

- TEATR LETNI**
- Jutro o godz. 20.30 ostatnie przedstawiennie komedii Oskara Wilde'a „Brat marnotrawny“.
- TEATR LETNI**
- „Dama od Maksyma”, grana będzie już tylko dwa razy, dziś i jutro o godz. 21-ej w parku Staszica.
- TEATR KAMERALNY**
- Wkrótce rozpoczynają gościnne wstępy Paul Burstein i Lilian Lux na czele pierwszorzędných sil warszawskich.
- TEATR W FILHARMONII**
- Dziś o godz. 16.30 i 21.30 zespół dramatyczny Teatru Nowego wystawia w Filharmonii sztukę Hermana Heifer mansa w 4 akt. p. t. „Nadzieja“.
- MAŁA ORKIESTRA P. R.**
- Dziś, o godz. 20.30 na scenie Teatru Polskiego wystąpi jeden tylko raz orkiestra Polskiego Radia pod batulą Zdzisława Górzyskiego z udziałem pary świetnych solistów: Barbary Kostrzewskiej oraz Stefana Witasza.

Na ławie oskarżonych

Zabił z zazdrości męża kochanki

Tragiczne rozwiązanie trójkąta małżeńskiego

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 21-letni Tomasz PASZKIEWICZ, odpowiadając za abdyktwo.

Tło oraz szczegóły tej niecodziennej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 11 maja r. b. siedział przed swoim domkiem we wsi Retkonia, powiatu łódzkiego, wraz ze znajomym Janem Klamrowskim, Ignacy PŁOCEK, bileter P. K. P. zatrudniony na stacji Łódź - Kaliska.

W pewnej chwili od strony szosy radbięgi Tomasz PASZKIEWICZ, wydobyl bagnet z pod marynarki i zatopił go w prawą pierś Plocka.

Uderzenie było tak silne, że ostrze bagnetu przebiło płucną.

Płoczek po kilkunastu minutach wyzionął ducha. Gdy Klamrowski usiłował rozbroić napastnika, ten zagroził mu rewolwerem.

W tej samej chwili nadjechał brat Ignacego Plocka — Józef, który widząc brata swego w kałuży krwi wymierzył rewolwer w zabójcę.

Paszkievicz usiłował wówczas przebiec się bagnetem, lecz w rezul-

tacie zranił się tylko i po krótkim czasie powrócił do zdrowia.

Jak ustalilo dochodzenie, Paszkiewicz był służącym u teściów Plocka, Czupryńskich. Jak następnie ustalono, utrzymywał on stosunki z żoną zabitego — 32-letnią Józefą, przystojną kobietą.

Badany w śledztwie zeznał, że popełnił zbrodnię na tle zazdrości — nie mógł bowiem przeboleć tego faktu, że Plockowa dzielić musi łożę ze swoim mężem.

Badana w śledztwie Józefa Plock zaprzeczyła kategorycznie jakoby łączyły ją jakiegokolwiek stosunki z zabójcą męża.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia Wierzbicki, w cha-

rakterze wotantów zasiadli s. s. Zawadzki i Białoskórski.

Oskarżony do winy się przyznał. Zeznał on przed sądem, że zgodził się na służbę do teściów zabitego Czupryńskich z wynagrodzeniem 10 zł. miesięcznie. Plockowa oświadczyła mu, że doda jeszcze 10 złotych miesięcznie, jeśli będzie z nią utrzymywał stosunki fizyczne.

Zgodził się na to.

Plockowa zapraszała go do siebie w nocy wówczas, gdy mąż jej był zajęty na służbie, częstowała go wódką i dbała o niego

Plockowa, zeznająca w charakterze świadka, przyznała na rozprawie, że lubiła młodych brunetów, a mąż jej był starszym blondynem

i nie odpowiadał jej w pożyciu seksualnym.

Podczas przewodu sądowego ustalono, że zabójca oraz Plockowa są razem na jednej fotografii, choć w śledztwie zeznawała, że nie ją nie łączyło z oskarżonym.

Pewna część zeznań Plockowej odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, mocą którego skazał 21-letniego Tomasza Paszkiewicza na 9 lat więzienia.

Sąd w motywach wyroku podał, że moralną sprawczynią zabójstwa była Plockowa, ponadto dodał, że dał wiarę złożonym zeznaniom oskarżonego.

„Ja wydam na was wyrok”

Sąd zarządził zamknięcie oskarżonego w Kochanówce

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym 38-letni Feliks Mieczysław ZBÓJNIKOWSKI, zamieszkały w Sokolej Górze, powiatu łęczyckiego.

Między Zbójnikowskim a małżonkami Stanisławą i Andrzejem PAKULĄ toczyły się od szeregu lat spory.

W r. 1933 Zbójnikowski w czasie kłótni rzucił się na Stanisławę Pakułową i złamał jej rękę, za co został skazany na 6 miesięcy więzienia. Ponadto zasądzono od niego na rzecz Pakułów z tytułu powództwa cywilnego odszkodowanie za ból fizyczny i materialny 3000 złotych.

Wobec tego, że Zbójnikowski nie chciał dobrowolnie zapłacić powództwa, sprawa została przekazana komornikowi do wyegzekwowania.

W dniu 14 lutego r. b. przybył do Pakułów Zbójnikowski by załatwić pretensje polubownie. Pakułowa oświadczyła, że zgodzi się na polubowną załatwienie, lecz rozmowa musi się odbyć przy świadkach.

Wówczas Zbójnikowski odezwał się: „Sędziowie wydali na mnie wyrok, ale ja wydam na was jeszcze lepszy wyrok”.

Przy tych słowach wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do małżonków.

Pakuła rzucił się w kierunku strzelającego i podbił mu rewolwer, a wówczas jedna z kul trafiła w lampę, rozbijając ją. W ciemnościach Zbójnikowski strzelał w dalszym ciągu aż do całkowitego wyczerpania zapasu kul.

Następnie uderzył ręką w głowę i zbiegł.

Zbójnikowski ujęto i po pewnym czasie na skutek zeznań jego żony jakoby mąż jej był chory, umieszczono go w Kochanówce.

Tu stwierdzono, że Zbójnikowski cierpi na zaburzenia reaktywne typu depresyjnego i może być w pewnych chwilach niebezpieczny dla

porządku prawnego.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony oświadczył, że nie nie pamięta.

Sąd po rozpoznaniu sprawy i dłuższej naradzie zarządził zamknięcie oskarżonego w zakładzie dla psychicznie chorych.

Miał się żenić z wdową a zniewolił jej 13-letnią córeczkę

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przy drzwiach zamkniętych przeciwko 32-letniemu Florianowi WAJSBEKOWI, zam. we wsi Grabieniec, pow. łódzkiego.

Wajsbek kochał się w wdowie Mariannie Sieruckiej, matce dwójga dzieci. Obecował z nią i miał się z nią pobrać.

Pewnego dnia wyszło jednak na

jaw, że podczas nieobecności Sieruckiej, Wajsbek poczęł nagabywać 13-letnią jej córeczkę Barbarę, którą zniewolił.

Sierucka złożyła zameldowanie w policji.

W wyniku wczorajszej rozprawy przy drzwiach zamkniętych, sąd skazał Wajsbeka na półtora roku więzienia.

Przywłaszczył ponad 3 tys. zł. zainkasowanych dla koła rodzicielskiego przy gimnazjum Szczanieckiej

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znajduje się za kilka dni ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadzie 45-letni Antoni PAWLIKOWSKI (Mielezarskiego 13), oskarżony o przywłaszczenie ponad 3000 złotych, zainkasowanych przezeń na rzecz koła rodzicielskiego przy gimnazjum E. Szczanieckiej.

W roku 1936 został wybrany nowym zarządcą koła rodzicielskiego przy państwowym gimnazjum E. Szczanieckiej. Do zarządu koła weszli m. in. jako prezes Henryk Kowats, oraz jako skarbnik Alojzy Smoła. Gdy nowowybrany zarząd

przystąpił do przejmowania agendy od poprzedniego zarządu, w skład którego wchodził jako skarbnik Antoni Pawlikowski, stwierdzono przy rozrachunkach, że Pawlikowski popełnił nadużycia, przywłaszczając sobie znaczne kwoty.

Stwierdzono m. in., że Pawlikowski nie zapisał do księgi kasowej całego szeregu kwitów przychodowych z tytułu wpłat, dokonanych przez uczennice.

Zarząd koła rodzicielskiego wniosł do prokuratury skargę, w wyniku której Pawlikowski został postawiony w stan oskarżenia.

Wczoraj w Łodzi...

— Helenie PODLECKIEJ (Zawiszy 38) nieznani sprawcy skradli różne rzeczy, wartości kilkudziesięciu złotych.

— Do sklepu p. f. „BLAWAT POLSKI” zgłosiła się młoda para, która wyraziła chęć kupna towaru. W czasie oglądania okazanych towarów, kobieta skradła dwie sztuki i wraz z towarzyszem usiłowała się ulotnić. Złodziejską parę zdolano ująć. Okazali się nimi: Janina CICHA i jej mąż Edward CICHY (Sadowa 8). Osadzono ich w więzieniu.

— SZ. H. CZESŃNIAK (Kilińskiego 96) zameldował w policji, iż z posesji, przy ul. Cegielnianej 55 skradziono mu blachę cynkową, wartości 100 zł.

— Do sklepu spożywczego Bronisławy MATELSKIEJ (Brzezińska 133) do stali się złodzieje, którzy jednak w czasie płądrowania zostali spłoszeni i zbiegli, rezygnując z łupu.

— Pociągnięty został do odpowiedzialności karnej H. W. BECHER — (Wiśniowa Góra) za używanie do pracy chorego konia.

— Przy ul. Andrzeja 6 spadł z wysokości W. DEBINSKI (Wólczajska 27), doznając złamania nogi.

— Przy ul. Kilińskiego 166 zemdlala z powodu upału 85-letnia Marianna DRASZCZYK z Konstantynowa.

— Przy ul. Zgierskiej 40 wskutek przejechania przez wóz doznał złamania nogi S. AMZEL (Zgierska 32).

— W czasie wykonywania remontu, przy ul. Zawadzkiej 24 spadł z drabiny malarz AJZENBERG, u którego lekarz pogotowia stwierdził złamanie czaszki i wstrząs mózgu. W stanie bez nadziejnym przewieziono Ajzenberga do szpitala św. Józefa.

— W składzie węgla przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Śląskiej, przejechany został przez wóz 33-letni Walenty LABUK ze wsi Rydzynki pod Łodzią.

— Zbiegły z zakładu dla umysłowo-chorych w Warcie, Feliks SZYMCZAK pojawił się na dworcu Łódź - Kaliska, gdzie w ataku furii zaczął napastować służbę kolejową. Fariata odesłano z powrotem do Warty.

— Z domu, przy ul. Lutomierskiej 9 została wyeksmitowana 9-osobowa rodzina ROZESÓW, która obecnie nocuje pod gołym niebem na podwórku.

— Przy ul. Zamenhoffa 3 wskutek porażenia słonecznym zemdlali mężczyzna Zygmunt POMUNICKI, bez stałego miejsca zamieszkania. Odwieziono go do szpitala.

— Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Nawrot został najechany przez prywatny samochód Teofil TWARDY (ul. Sosnowa 20).

— Przy ul. Dąbrowskiej 18 wskutek wybojów na chodniku upadła i złamała nogę Eugenia FOGEL. (I)

— O godz. 21-ej powstał pożar w mieszkaniu Estery BRENER przy ul. Franciszkańskiej 75. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliło się w mieszkaniu łożko z pościelą. — Straż ogniowa pożar szybko ugasiła. Wnętrze mieszkania zostało zniszczone.

Grand-Kino
Ostatnie dni!
W r. gł.
genialna mała dziewczynka
SHIRLEY TEMPLE
w filmie p. t.
Pasażerka na gape
Shirley występuje w chińskim teatrze mówi i śpiewa po chińsku
Dziś o g. 12 i 2
Z PORANKI. Ceny od 85 gr.

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34.

— I. —
Dziś i dni następnych!
Emocjonujący film (Sensacja, humor, tempo)
oto walory filmu p. t.
MAŁY DZENTELMEN
W r. gł. Judy Garland, Mickey Rooney i Sophie Tucker

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!
Nigdy się nie znali... Nigdy się nie widzieli... A kasano im być wrogami...
Najpiękniejszy i najwnioślejszy film świata p. t.
TOWARZYSZE BRONI
„LA GRANDE ILLUSION”
W rol. głównych:
JEAN GABIN, PIERRE FRESNAY, ERYK von STROHEIM i DITA PARLO
Pocz. codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 11.30

KINO
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRODZIE
SACHA GUITRY PERŁY KORONY
w najgłośniejszym, najoryginalniejszym, najdowcipniejszym filmie świata
W przeddzień koronacji króla angielskiego Jerzego VI w największych metropoliach świata odbyła się premiera filmu.
Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOŚNIE

Zeromskiego 74/76, tel. 129-86

Dziś i dni następnych
POBURZY
najlepszy film produkcji austriackiej
W rol. gł.: LUIZA ULLRICH i GUSTAW DIESSL
Z wszystkich filmów miłosnych ten dopiero potwierdza, że kobieta jest wielką zagadką.
Następny program: ZA ZASŁONĄ — Potężny film erotyczno-obyczajowy
Ceny miejsce: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc.
Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12. SALA SPECJALNIE CHŁÓDZONA.

6—21 lipca 1940

igrzyska w Helsinkach

Helsinki, w lipcu.

Fiński komitet olimpijski zajmował się sprawą ustalenia daty igrzysk olimpijskich w 1940 roku. Ponieważ miesiąc lipiec jest najkorzystniejszy, o ile chodzi o pogodę, komitet zaproponował, aby igrzyska odbyły się od 6 do 21 lipca 1940 r. i oczekuje tylko przyjęcia ze strony krajów udział biorących.

Mimo redukcji programu, licząc finowie na trzy tysiące uczestników i 450 dziennikarzy; ale będzie tylko 140 biur w przebudowanym stadionie olimpijskim Gdzie pomieszcza pozostałych 300-tu?

Odbyła się inauguracja nowego kablu podwodnego Sztokholm — Helsinki, który posiada 24 przewodów i pozwoli odłączyć znacznie powiększyć możliwości komunikacji telefonicznej.

Polska--Rumunia Dziś w Czerniowcach początek meczu lekkoatletów

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Czerniowcach między państwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia.

Cała Rumunia wykazuje bardzo duże zainteresowanie meczem lekkoatletycznym z Polską. Prasa zamieszcza codziennie dłuższe wzmianki, w których ocenia szanse obu drużyn. Na ogół, nie wiadomo na jakiej podstawie, ocenia się szanse drużyny rumuńskiej optymistycznie. Dzienniki twierdzą, że poziom sportu lekkoatletycznego w Rumunii podniósł się ostatnio bardzo znacznie i zwycięstwo nad Polską wcale nie jest wykluczone.

Warto podkreślić, że wielką nadzieję przywiązują rumuni do wyników dwóch zawodników polskich, walczących w reprezentacji Rumunii. — Jeden z nich Majeszczuk, osiągnął na 110 m. przez płotki 15,3 sek.

Spotkanie poprzedzone będzie jednogminutową ciszą, dla uczczenia pamięci królowej Marii rumuńskiej.

Wczoraj o godz. 8 rano przybyła do Czerniowiec polska reprezentacja lekkoatletyczna, która rozegra w sobotę i niedzielę mecz między państwowy z rumuńską reprezentacją lekkoatletyczną. Reprezentacja polska przybyła pod kierownictwem konsula Sośnickiego i trenera Pelkiewicza.

Wszyscy zawodnicy czują się bardzo dobrze.

H-u-n-g-a-r-i-a egzaminuje w Łodzi polskich piłkarzy

Przerwę w rozgrywkach ligowych i meczach między państwowych postanowił wykorzystać P. Z. P. N. na urządzenie dwu meczów sparingowych dla naszej reprezentacji, w której wypróbowani będą młodzi gracze, przewidziani w przyszłości do reprezentacji na stałe.

Partnerem tej kombinowanej drużyny będzie świetny zespół budapeszteński Hungarii, mistrza Węgry z r. 1935-36 i 1936-37, trzeci w tym roku klub w mistrzostwach Węgry po FTC i Újpesti.

Hungaria była już partnerem treningowym naszej reprezentacji w marcu r. b., kiedy to w

Jugosławia - Niemcy 1:1

Pierwszy dzień finałowego meczu o puchar Davisa w strefie europejskiej
Puncet bije zdecydowanie Henkla, ale Pallada przegrywa do Metaxy

Wczoraj rozpoczął się w Berlinie oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz finałowy o puchar Davisa pomiędzy Niemcami i Jugosławia.

Pierwszy dzień zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym — 1:1.

Spotkanie Henkla z Puncetem przyniosło zdecydowane zwycię-

stwo jugosłowianinowi w stosunku 6:1, 7:5, 6:3. Puncet górował bezapelacyjnie nad przeciwnikiem, imponując pewnością uderzenia, precyzją i taktyką.

W drugim spotkaniu Metaxa po ciężkiej, wyczerpującej walce pokonał Palladę 1:6, 6:4, 6:1, 3:6, 12:10. Walka ta trwała przeszło dwie i pół godziny i obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Zwłaszcza z ogromnym napięciem sledzono grę w ostatnim secie, gdy szala zwycięstwa przechylała się kolejno na jedną i drugą stronę, zmuszając obu zawodników do najwyższego wysiłku.

Lepsza forma fizyczna Metaxy w tym dniu zdecydowała o jego zwycięstwie. Zwycięstwo Metaxy wywołało burzę oklasków na widowni. Utrata bowiem drugiego punktu, miałyby decydujące znaczenie dla wyniku całego spotkania. —

W strefie amerykańskiej prowadzi Japonia z Kanadą 2:0

W Montrealu rozpoczął się mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Japonią i Kanadą. Po pierwszym dniu prowadzi Japonia 2:0.

Nakano pokonał Wilsona 6:2, 6:3, 6:2, a Yamagishi wygrał z Murrayem 6:1, 6:3, 6:3.

Przed mistrzostwami waterpolowymi

W nadchodzącą sobotę odbędzie się na pływalni LKS-u pierwszy mecz piłki wodnej o mistrzostwo Łodzi. Przeciwnikiem dotychczasowego długolata mistrza Łodzi LKS-u będzie zespół szwajcarskiej Boruty.

Mecz odbędzie się o godz. 18-sj, przy czym ze względów propagandowych, chcąc dać możność obejrzenia spotkania jak najszerszemu rzeszom publiczności kierownictwo LKS-u ustaliło minimalne ceny wstępu.

W przyszłym tygodniu mistrz Łodzi rozegrać ma już spotkanie z awans do ligi waterpolowej. Przeciwnikiem zespołu Łódzkiego będzie mistrz Wilna — Elektryk.

Panie sięgają po puchar królowej Polska prowadzi 2:0 z Czechosłowacją

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie między państwowy mecz tenisowy pań Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0.

Łuniewska pokonała Deutsch 6:3, 6:2, a Jadwiga Jędrzejowska odniosła zwycięstwo nad Hein - Mueller 6:1, 6:3.

Zwycięstwo Łuniewskiej było do pewnego stopnia niespo-

dzianką. Na ogół gra nie stała na zbyt wysokim poziomie. O obie zawodniczki grają z głębi kortu, nie podchodząc w ogóle do siatki. Polka wygrała dzięki swej przewadze taktycznej nad przeciwniczką. W pierwszym secie walka była początkowo za cięta. Stan gemów brzmi kolejno: 1:1, 1:2, 2:2, 3:2, 4:2, 4:3, 5:3, 6:3. W drugim secie przewaga polki była znacznie wyraźniejsza, tak że czeszka uzyskała pierwszego gema przy stanie 5:0 dla Łuniewskiej.

Drugi mecz pomiędzy Jędrzejowską i Heine - Mueller wykazał znaczną przewagę polki, która jednak nie wysilała się, mając znacznie słabszą przeciwniczkę. Stan gemów w pierwszym secie brzmi: 1:0, 2:0, 2:1, 3:1, 4:1, 5:1, 6:1, a w drugim secie 1:0, 1:1, 2:1, 2:2, 3:2, 4:2, 5:2, 5:3, 6:3. —

Dziś odbędzie się gra podwójna. Nie ulega prawie wątpliwości, że Polska spotkanie wygra.

Hrabina Rudenschoeld dekorowała Kantora za zwycięstwo w międzynarodowym turnieju w Lysekil

Z Szwecji nadeszły dzienniki z szczegółami sukcesu łódzkiego szpadzisty Romana Kantora. Łodzianin ma wspaniałą prasę „Stockholms - Tidningen“, którego redaktorem sportowym jest znany u nas prezes międzynarodowej federacji bokserkiej Oscar Loederlund. pisze o Kantorze, że jest on „en faktare av hoeg klass“ (szer-

mierzem wysokiej klasy).

W pierwszej kolejce finału Kantor pokonał norwega N. Stroema 5:3. W ćwierćfinale na potkał na silny opór szweda Cederina, którego pokonał 6:4. Z Cederinem walczył już Kantor w Sopotach. W półfinale łodzianin wyeliminował najlepszego szpadzistę Szwecji Fackta 5:2, a w finale stoczył wspa-

niałą zwycięską walkę z norwegiem Janem Stroemem.

Wspaniałą nagrodę za zwycięstwo — talerz srebrny — otrzymał Kantor z rąk hrabiny Rudenschoeld, prezeski klubu, który organizował turniej w Lysekil. Poza tym został przez nią udekorowany pamiątkowym żełtonem.

Sprawa meczu Polonia-Cracovia jeszcze nie zdecydowana

W czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie wydziału gier i dyscypliny ligi P. Z. P. N., na którym zastanawiano się nad sprawą uchwały zarządu ligi, zmieniającej decyzję wydziału gier, który unieważnił w swoim czasie mecz ligowy Cracovia — Polonia.

Jak wiadomo, zarząd ligi cofnął tę uchwałę, opowiadając się za zweryfikowaniem zawodów według wyniku na boisku 3:2 dla Cracovii. Wydział gier na czwartkowym posiedzeniu po dyskusji opowiedział się całkowicie za swoim poprzednim stanowiskiem, stwierdzając przekroczenie przez sędziego artykułów 14 i 16 przepisów gry w piłkę nożną, oraz niestosowne stanowisko zarządu ligi, który powinien

był sprawy tej nie decydować, lecz odesłać z powrotem do wydziału do ponownego rozpatrzenia.

Ze względu jednak na złożony przez Polonię protest do Polskiego Zw. Piłki Nożnej, wydział gier pozostawił ustalenie swego ostatecznego stanowiska jako kwestię otwartą aż do rozpatrzenia tej sprawy przez P. Z. P. N. W proteście swym Polonia domaga się uznania stanowiska wydziału gier ligi za słuszne. Wydział gier ligi wyznaczył poprzednio nowe spotkanie na 14 sierpnia.

Protest Polonii będzie rozpatrywany w dniach najbliższych.

Wydział gier ligi P. Z. P. N. postanowił na prośbę K. S. Dąb Katowice, by na skutek opinii okręgu śląskiego darować z dniem 1 sierpnia resztę kary 5-letniej dyskwalifikacji nałożonej przed dwoma laty na gracza Kolorza z Dębu.

Bartali wciąż prowadzi

19-ty etap „Tour de France“ z Metz do Reims (196 km.) nie przyniósł żadnych prawie zmian w klasyfikacji. Etap wygrał Galateau w czasie 6:35:21.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż włoch Bartali, który prawie na pewno zostanie zwycięzcą „Tour de France“. Wszystkie dotychczasowe etapy przebył on w czasie 134:00:21, 2) Verwaecke 134:21:38, 3) Cosson, 4) Vissers, 5) Clemens.

Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. ukarał naganami graczy Peterka (Ruch) i Drabińskiego (Legia) za niesportowe zachowanie się podczas zawodów pucharowych 17 lipca rb. Zawodnika Bloka (Śmigły) postanowiono zawiesić aż do czasu ukończenia dochodzeń w sprawie przekroczeń tego gracza podczas zawodów pucharowych 17 b. m.

Ukarano także gracza Jakubka (Garbarnia) 3-miesięczną dyskwalifikacją i Skórę (Garbarnia) surową nagana za przekroczenia podczas zawodów o wejście do ligi Dąb — Garbarnia 16 bm.

L. K. S. gotów do wtorkowego meczu z S. K. Jugosławia

Po czwartkowym meczu treningowym LKS-u z Wimą kierownictwo czerwonych ustaliło skład zespołu na wtorkowy mecz międzynarodowy z S. K. Jugosławią.

Skład ten przedstawia się następująco: Andrzejewski (Cegliński), Galecki, Karasiak (Frankus), Tadusiewicz, Koczewski, Rudnicki (Pegza), Miller, Lewandowski, „Sari“, Olsza, Król (Stolarski, Galumbiński).

Zespół jugosłowiański, który grać będzie w Łodzi, został wzmocniony zawodnikami z innych klubów, bowiem związek jugosłowiański nie zgodził się na wyjazd drużyny w składzie normalnym, pamiętając o zeszo-

„GŁOS PORANNY“

otrzymać można:
1) w TEOFILOWIE, INOWŁODZU i okolicznych letniskach u Lowenberga;
2) na WISNIOWEJ GÓRZE u Janika, willa Kawuli oraz u Awronima, willa Hoffmanna, koło kasenu;
3) w PODDEBINIE, TUSZYN-LESIE i na SCHODOWEJ GÓRZE u Awronima, willa Tylińskiego.

rocznej porażce swej drużyny reprezentacyjnej w Warszawie. Jugosłowianie wystąpić więc mają w składzie: Mrkusitsch, Beleslin, Dimitrijewitsch, Manola, Stevovitsch, Aleksitsch, Bednar, Perlitsch, Marijanovitsch, Narkar i Stevkov.
Z graczy jugosłowiańskich Marijanovitsch grał 50 razy w reprezentacji państwowej, Stevovitsch 20 razy, Perlitsch 17 razy, a Dimitrijewitsch 11 razy. Jak więc widać, jugosłowianie reprezentują naprawdę wysoką klasę i mecz ich z LKS-em będzie prawdziwą atrakcją sportową.
Przedsprzedaż biletów w punkcie punktach miasta.

Bawelna

Rynek bawełny północno- amerykańskiej kształtuje się pod znakiem poważnej zwężki cen.

Obie izby parlamentu przyjęły, jak wiadomo, projekty zarządzeń w sprawie kredytów dla farmerów w wysokości 86,5 miliona dolarów. Przypomnieć należy, że na podstawie specjalnych zarządzeń, które weszły w życie w lutym b. r. do dyspozycji farmerów bawełnianych oddano 120 milionów dolarów rocznie. Kwoty te powstać mają z tytułu udziału we wpływach z podatku gruntowego.

Ogólnie określić można sytuację rynku bawełnianego Stanów Zjednoczonych jako uzależnioną w dużej mierze od rozwoju tegorocznych zbiorów. Zbiory te pod względem jakości zapowiadają się po myślnie. Według szacowań prywatnych teren uprawy wyniósł 28.600.000 akrów, co odpowiadało by zbiorom w wysokości około 13 milionów bel.

Są to obliczenia, których ścisłość pozostawia z szeregu względów wiele do życzenia. Pamiętać bowiem należy o tym, że warunki atmosferyczne do czasu zbiorów mogą w dużej mierze wpłynąć na zmianę tych wyników. Pierwsze oficjalne obliczenia zbiorów tegorocznych, jak wiadomo, ogłoszone zostaną przez departament rolnictwa dopiero w początkach sierpnia.

Sytuację rynku charakteryzują natomiast bardziej dokładne cyfry spożycia. Wynoszą one według biura statystycznego giełdy nowojorskiej w okresie od sierpnia r. ub. do maja b. r. ponad 20 milionów bel. W porównaniu z analogicznym okresem poprzedzających 9 miesięcy oznacza to spadek światowego spożycia bawełny o blisko 3 miliony bel. Ten spadek spożycia przypada przy tym prawie całkowicie na bawełnę amerykańską. Jest rzeczą charakterystyczną, że redukcja spożycia bawełny północno- amerykańskiej o 3 miliony bel przypada w 1/3 części na zredukowaną konsumpcję przędzalni krajowych. Poza tym Japonia zredukowała swe zakupy bawełny północno- amerykańskiej o 700.000 bel. Pozostałe kraje, jak Niemcy, Anglia, Francja, Italia, Polska, Belgia — zwiększyły zapotrzebowanie na ten surowiec.

Zmniejszonej konsumpcji bawełny amerykańskiej odpowiadają zwiększone zapasy tego surowca. Tak więc zapasy światowe bawełny amerykańskiej, a więc znajdujące się w składach amerykańskich towarzystw wspólnych, finansujących farmerów, dalej w magazynach rolników, w przedsiębiorstwach handlowych, w portach europejskich Brazylii i Liverpoolu oraz w porcie Aleksandrii wynoszą łącznie ponad 12 milionów bel. Oznacza to więc, że obecnie, na miesiąc przed końcem sezonu, światowe zapasy bawełny amerykańskiej są tak wielkie. Jeżeli nawet do końca sezonu ulegną one redukcji o 2 miliony bel przy jednoczesnym zwiększeniu się spożycia do 14, a nawet 16 milionów bel rocznie, to i wówczas pozostanie jeszcze poważna nadwyżka, która ciężać będzie nad rynkiem.

Uzupełnieniem tych danych są ogłoszone obecnie szacowania oficjalne departamentu stanów dla spraw rolniczych o zapasach światowych wszystkich gatunków bawełny. Na podstawie tych danych pozostałość wynosi 23 miliony bel, co w porównaniu z r. ub. oznacza wzrost pozostałości sezonowych o 10 milionów bel. Dotychczasowy najwyższy poziom pozostałości bawełny wynosił w 1932 r. 18 milionów bel. Pozostałości bawełny amerykańskiej będą pod koniec sezonu o 7 milionów bel wyższe, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Pozostałości bawełny egzotycznej w porównaniu z r. ub. są wyższe o około 3 miliony bel.

Giełda dyskontuje poprawę

Jak zwykowały dotąd akcje przedsiębiorstw przemysłowych

We wtorkowym numerze „Głosu Porannego” omówiliśmy obszernie sytuację na światowych rynkach giełdowych. Między innymi zwróciliśmy uwagę na **optymistyczne nastawienie sfer giełdowych** zarówno zagranicą, jak i w Polsce, które usiłują niejako **zdyskontować przyszłość**.

Przepowiednie co do zapanowania ogólnoswiatowej depresji gospodarczej nie znajdują narazie potwierdzenia. Wprawdzie tu i ówdzie zarysowują się pewne objawy, lecz państwa zainteresowane wszelkimi siłami starają się zapobiec wzgl. złagodzić ewent. skutki kryzysu przez podejmowanie **czy to robót publicznych, czy przemysłowo-inwestycyjnych**.

Jeżeli chodzi o Polskę, to wspominaliśmy, iż wskutek wielkiego programu inwestycyjnego koniunktura nasza winna do-

znać dalszej poprawy. **Miliard złotych** wydatkowany w tym roku na prace inwestycyjne, spowoduje niewątpliwie odprężenie w naszym gospodarstwie narodowym.

Pierwsze skutki tego odprężenia dały się już zauważyć na giełdzie, na tym najczulszym barometrze naszej koniunktury. O ile bowiem porównamy obecne kursy naszych akcji (bo tylko one są dowodem naszej wzmocnionej aktywności gospodarczej w stosunku do ich poziomu z końcem roku ub. wzgl. z końca półrocza bież., przekonamy się, jak znaczne jest natężenie optymizmu.

Bank Polski z końcem roku ub. notowany był 113 — na półrocze r. b. 119.50 (— kupon 8 zł.), zaś onegdaj 125. Lilpop, Rau i Loewenstein 62 — 74 (ex kupon 6 zł.) — 92. Starachowice 35 — 36.50

39.50, Ostrowieckie — 54.50 — 57.25 (dywidenda za r. 1937 płatna jest od października r. b.) — 62. Warsz. Cukier — 36.25 — 34 (ex kupon zł. 2) 39.75. Warsz. Węgiel — 30.75 — 29.25 — 32.75. Modrzejów — 15. — 12.50 — 14.75. Zyrardów — 59.75 — 53.25 (ex kupon zł. 1 plus zł. 2) — 56.

Jak widzimy z powyższej tabelki **akcje przedsiębiorstw przemysłowych idą stale w górę**. Oczywiście, giełda nasza nie notuje „skoków” na wzór amerykańskiej, lecz owiana jest zdaje się **niemniejszym optymizmem**. **Optymizm naszej giełdy** wyraża się bowiem przede wszystkim w tym, że nie tylko dyskontuje ona przyszłą dywidendę, lecz w większej mierze **przyszłą poprawę gospodarczą przedsiębiorstw** i zakupuje akcje dla celów spekulacyjnych.

„Wiek Afryki”



Był gubernator francuskiej Afryki Podzwrotnikowej Rafael Antonetti na krótko przed swą śmiercią ogłosił ciekawą publikację, w której zapowiada, iż nadchodzące lata będą „wiekiem Afryki”, tak, jak minione stulecie były „wiekiem Ameryki”. Olbrzymi rozwój produkcji europejskiej potrzebował w XIX wieku siły nabywczej Północnej Ameryki, aby zżywać tam swe wyro-

by przemysłowe. Z drugiej strony Europa potrzebowała Ameryki Północnej i Południowej jako dostawców surowców.

Antonetti uważa, że byłoby rzeczą możliwą podniesienie siły nabywczej 150 milionów ludności Afryki, aby w ten sposób znaleźć nowe rynki zbytu. Kontynent ten posiada olbrzymie tere-

ny urodzajnych gleb, które umożliwiają zwiększenie dotychczasowej produkcji o 400 proc.

O rozmiarach tej produkcji w wytwórczości światowej świadczą dane statystyczne. Produkcja ta obejmuje bawełnę, banany i kaczuk w granicach około 10 proc. wytwórczości światowej.

Czy przemysł włókienniczy zarabia?

Zyski spółek akcyjnych wzrosły w ostatnich 3-ach latach

Analiza Małego Rocznika Statystycznego (za lata 1936-37-38) w zakresie zysków i strat spółek akcyjnych prowadzi do wniosku, że **rentowność wielkiego przemysłu włókienniczego w ostatnich latach poprawiła się**.

Ożywienie koniunktury we włókiennictwie, aczkolwiek powolne i niepełne, wyraziło się m. in. **wzrostem zysków wielkich przedsiębiorstw włókienniczych**.

W r. 1934 bilans rentowności tego przemysłu był ujemny. Nadwyżka strat we włókienniczych spółkach akcyjnych wyniosła pokaźną kwotę 13.2 milionów zł. W 1936 r. bilans ten, aczkolwiek również niekorzystny wyraził się mniejszą nadwyżką strat 8 milionów.

W r. 1936 obraz jest już inny. Bilans rentowności jest dodatni, gdyż w roku tym spółki akcyjne po raz pierwszy od szeregu lat wykazują **nadwyżkę zysków wynoszącą 7 milionów**.

W r. 1935 spółek akcyjnych we włókiennictwie, które wykazały zysk było 58, w 1936 — 77, przy czym zysk ten wyraził się kwotą 14,9 milionów.

W **przemysle galanterijnym i odzieżowym** zanotowano podobną tendencję. Równoległe do

procesu urentownienia większych przedsiębiorstw spada cyfra przedsiębiorstw wykazujących straty.

W r. 1934 liczba spółek ak-

Przedziały tylko dla mężczyzn

Zarząd jednej z największych kompanii kolei amerykańskich zaprowadził w wagonach kolejowych, obsługujących linie tej kompanii przedziały wyłącznie dla mężczyzn. Żadna z kobiet ani dziewcząt nie może podróżować w tych przedziałach. Zarządzenie to zostało wydane na żądanie kół gospodarczych, które twierdziły, że mężczyźni chcąc załatwiać interesy w czasie podróży, muszą mieć spokój.

...a jednak

Primcros
Gum...
...najmętniejsze!

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula a giełdy warszawskiej

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była przeważnie słabsza przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 291.70, Bruksela 89.85, Londyn 26.10, Nowy Jork 5.30.88, Nowy Jork kabel 5.31, Oslo 131.10, Paryż 14.69, Praga 18.35, Sztokholm 134.60, Zurych 121.65. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.28, dolary kanadyjskie 5.26.50, floreny holenderskie 290.70, franki francuskie 14.63, franki szwajcarskie 121.15, belgi 89.60, funty angielskie 26.01, funty palestyńskie 25.85, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 koron włącznie 15, korony duńskie 115.95, korony norweskie 130.45, korony szwedzkie 133.95, liry włoskie odcinki do 50 lir. włącznie 22.80, marki fińskie 11.30, marki niemieckie srebrne 95.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była przeważnie mocna, a zwłaszcza bardzo mocna dla akcji Haberbuscha, przy zwiększonych obrotach Bankiem Polskim. Notowano: Bank Polski 125, Bank Zachodni 35, Lilpop 90.50, Ostrowiec 62 — 62.50, Węgiel 32.75, Haberbusch 51.50, Starachowice 39.50, Zyrardów 55.75 — 56, Modrzejów 14.50.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja niejednolita przy większych obrotach 4 1/2% pożycz. wewnętrzna. Notowano: 3% inwest. I em. 82.63 — 82.50, seria 93 — 92.50, II em. 81.63 — 81.50, 4% dolarowa 42.25, 4% konsol. 67, 4 1/2% proc. 67.25, 5 proc. konwers. 69.88 — 70, 4 1/2% ziemskie 64.75, 4 1/2% listy zz. z. m. Lwowa 84.50, 5 proc. Warszawy stare 80.50 — 80.75, 5 proc. Warszawy z 1933 roku 73.63 — 74, 5% Kielc z 1933 roku 64.50, 5% Lublina stare 86.

W obrotach prywatnych: 8% pożycz. szkolna 77, 3% renta ziemiska odcinki po 5.000 zł. 52, po 1.000 zł. 52.50 — 52.75, po 500 zł. 60 — 59.50, Ruda 10.70.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

| | Trans. | Sprzedaż | Kupno |
|----------------------|--------|----------|-------|
| Dolarówka | | 42.25 | 42.00 |
| Inw. I em. | 83.25 | | |
| Law. II em. | 82.25 | | |
| Konsolid. | 67.25 | | |
| Wewnętrzna | 67.50 | 67.25 | 67.25 |
| 5% Łodzi 1933 r. | 67.25 | 66.75 | |
| Bank Polski | 126.00 | 125.00 | |
| Tendencja utrzymana. | | | |

GIEŁDA ZBOŻOWA

| | | |
|---|---------|---------------|
| Zyto nowe | 18.75 | — 19.00 |
| Pszonica jednolita | 27.00 | — 27.50 |
| Pszonica zbierana | 26.75 | — 27.00 |
| Owies jednolity | 20.00 | — 20.25 |
| Owies jednolity II | 19.50 | — 19.75 |
| Jęczmień przem. | 16.50 | — 17.00 |
| Mąka pszenna | 45.50 | — 46.50 |
| | 41.50 | — 42.50 |
| | 40.50 | — 41.50 |
| | 36.00 | — 37.00 |
| | 31.25 | — 32.25 |
| | 28.50 | — 29.50 |
| Mąka razowa | 33.00 | — 34.00 |
| Mąka żytnia 50% | 34.25 | — 34.75 |
| | 65% | 32.00 — 32.50 |
| | II gat. | 22.25 — 23.25 |
| | razowa | 25.50 — 26.50 |
| Mąka ziemniaczana superior | 30.00 | — 33.00 |
| Mąka ziemniaczana prima | 27.00 | — 30.00 |
| Kasza gryczana | 31.00 | — 32.00 |
| Łubin niebieski | 18.50 | — 19.50 |
| Łubin żółty | 21.00 | — 22.00 |
| Rzepak ozimy | 45.00 | — 46.50 |
| Makuch lniawy | 20.00 | — 21.00 |
| Otręby żytnie | 11.25 | — 11.50 |
| Gryka | 18.50 | — 19.50 |
| Słoma żytnia | 5.25 | — 5.50 |
| Siemie lniane | 8.50 | — 9.00 |
| Srut Soya | 23.50 | — 24.00 |
| Siano nowe zbiory | 7.50 | — 8.00 |
| Victoria | 29.00 | — 31.00 |
| Ogólny obrót 1224 ton. | | |
| Tendencja na tyto chwiejna, na wszystkie inne spokojna. | | |

NOTOWANIA BAWELNY
BREMA.
Otwarcie z dnia 29.VII
Styczeń 10.28, marzec 10.41, maj — 10.51, lipiec — 10.58, październik 9.95, grudzień 10.17.
Pozostałych notowań nie otrzymaliśmy z powodu przeszkód atmosferycznych.

SANATORIUM
(w sosnowym lesie)
W CHEŁMACH pod ZGIERZEM
dla cierpiących na:
ASTMĘ, CHOROBY SERCA i NACZYŃ stany wyczerpania i rekonwalescentów
Stala opieka lekarska. Wszelkie zabiegi. Fizykalno-elektro-terapia. Gimnastyka oddechowa. INHALATORIUM I KAMERA PRZECIWAŚTAMOWA.
Wiadomość tel. 122-60 i 127-8

DZIS ZOSTAŁA OTWARTA CUKIERNIA z wyw. „JÓZEF PIĄTKOWSKI” róg Al. Kościuszki i Andrzeja, tel. 213-26

Wielki wybór pism krajowych i zagr.

Konkurs.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi.

O stanowisko to ubiegać się mogą kandydaci, posiadający:

1. obywatelstwo polskie,
2. ukończone studia wyższe w zakresie archeologii prehistorycznej oraz etnografii, etnologii, jak również praktykę muzeologiczną i terenową,
3. nieprzekroczony wiek lat 40.

Do stanowiska tego przywiązane jest wynagrodzenie według II grupy uposażenia pracowników miejskich (dawny VI stopień służbowy funkcjonariuszów państwowych) z ewentualnym dodatkiem funkcyjnym w zależności od kwalifikacji.

Należyce udokumentowane oferty z krótkim życiorysem i referencjami należy nadsyłać do dnia 15 września 1938 roku pod adresem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Łodzi (ul. Piramowicza 10).

Stanowisko kierownika muzeum będzie do objęcia z dniem 1 października br.

Łódź, dnia 29 lipca 1938 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Jeśli mydło — to „TRÓJKA”

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą „Włókiennicza Spółka Akcyjna N. Eitingon i S-ka” podaje do wiadomości, że w dniu 25.VIII.1938 r. o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w siedzibie Spółki, przy ul. Sienkiewicza 84 w Łodzi Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2. Zmiana §§ 7, 8, 9, 10 i 11 statutu Spółki; 3. Przyjęcie rezygnacji Zarządu i Rady Nadzorczej; 4. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej na podstawie nowego statutu; 5. Ustalenie poborów władz Spółki. Obecne brzmienie § 7 statutu jest następujące: „Zarząd składa się z 3 do 7 członków, wybranych przez Radę Nadzorczą na przeciąg lat trzech. Jeżeli Zarząd będzie wieloosobowy, Rada Nadzorcza wyznaczy Prezesa i Wiceprezesa Zarządu”; — proponowane brzmienie § 7: „Zarząd składa się z 3 do 7 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg lat 3. Zarząd natychmiast po ukonstytuowaniu się wybiera ze swego grona Prezesa i Wiceprezesa Zarządu”. Obecne brzmienie § 8 jest następujące: „O ile Zarząd będzie wieloosobowy, do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki upoważnieni będą 2-aj członkowie Zarządu lub członek Zarządu łącznie z prokurentem. Rada Nadzorcza będzie mogła zamianować jednego lub kilku dyrektorów zarządzających z pośród członków Zarządu lub osób postronnych z prawem reprezentowania Spółki i podpisywania w jej imieniu samodzielnie”; proponowane brzmienie § 8: „Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu Spółki upoważnieni będą dwaj członkowie Zarządu lub jeden członek Zarządu łącznie z prokurentem. Ponadto Walne Zgromadzenie władne będzie mianować z pośród członków Zarządu jednego lub kilku dyrektorów zarządzających, uprawnionych do samodzielnego reprezentowania Spółki i podpisywania w jej imieniu”. Obecne brzmienie § 9 zdania pierwszego jest następujące: „Członkowie Zarządu otrzymują za swą działalność wynagrodzenie w postaci pensji, której wysokość określać będzie Rada Nadzorcza” — proponuje się zastąpić wyrazy: „Rada Nadzorcza” wyrazami „Walne Zgromadzenie”. Obecne brzmienie § 10 jest następujące: „Rada Nadzorcza składa się z 7 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie z pośród akcjonariuszów lub z poza ich grona na przeciąg 3 lat. Do kompetencji Rady Nadzorczej należeć będzie, prócz spraw wymienionych w odnośnych przepisach ustawowych, wyznaczenie i odwoływanie członków Zarządu (§ 7) oraz określanie ich, wynagrodzenia”; — proponowane brzmienie § 10: „Rada Nadzorcza składa się z 9 członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie na przeciąg 3 lat. Rada Nadzorcza natychmiast po ukonstytuowaniu się, wybiera ze swego grona Prezesa Rady Nadzorczej. W razie ustąpienia któregośkolwiek członka Rady przed upływem kadencji, najbliższe Zwyczajne Walne Zgromadzenie uzupełni skład Rady. Przed dokonaniem tego uzupełnienia Rada Nadzorcza dokooptuje członka Rady, który pełni funkcje do terminu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, które bądź kooptację tę zatwierdza, bądź wybiera inną osobę. Ilość dokooptowanych członków Rady nie może w żadnym razie przekraczać 1/3 ogólnej ilości członków Rady”. Obecne brzmienie § 11 zdania pierwszego jest następujące: „Rada Nadzorcza ukonstytuuje się nie później niż po wybraniu jej przez Walne Zgromadzenie, wybiera z pośród swego grona Prezesa Rady i jego zastępcę, a następnie dokonuje wyborów Zarządu”; — proponuje się skreślenie tego zdania. Akcjonariusze, mający zamiar wziąć udział w Zgromadzeniu, winni złożyć w Spółce swe akcje przynajmniej na tydzień przed terminem zgromadzenia. Zamiast akcji, mogą być złożone zaświadczenia, o których mowa jest w art. 399 § 2 Kod. Handlowego.

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprawił się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
Przyjmuje: od 3—5 i od 6—7½ w. Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med. Paulina Lewi
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Śródmiejska 28
telef. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Lekarz-Stomatolog Józef Rick
chor. zębów i jamy ustnej
Południowa 9, tel. 132-64
powrócił

NIEMA PEWNIJSZYCH JAK TYLKO ORYGINALNE „OLLA” GUM.

Wyborowe **LODY** porcja 35 groszy
wiaz z wodą sodową i kruchym ciastkiem
Śniadania i kolacje jarskie z 5-ciu dań
zl. 1.10 z obsługą.
polecą
Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87

Dr. Wł. POLAKOWSKI
powrócił
Al. Kościuszki 91
5—7

LECZNICA
ze stałymi łózkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i drogi oddechowe
Gabinet Rentgena.
dla prześwietlań i zdjęć
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9—5i 5 30—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwania na miasto.

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8pp. w niedziele i święta od 9—12 w

Do akt. Nr. Km. 230 | 38
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 111 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: krawatów, kontuaru, szafy i lampy wiszącej oszacowanych na łączną sumę zł. 5016.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 18.7. 1938 r.
Komornik (—) Marian Lipiński
Sprawa: f. „Rudolf Preuss” p-ko f. „Krawat Polski”

Ala Izbicka
wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem
przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYZURY. TEL. 246-36.

DLA CHORYCH na raptury (przepukliny), skrzywienie!! nie kregostupa i różne celectwa!!



Specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarszalne i najbardziej niebezpieczne raptury pachwiny, pępka i brzucha, największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortopedyczne na raptury powrotne po operacji oraz specj. bandaże (pasy brzuszne) po operacji ślepej kiszki na obniżenie żołądka, wewnętrzności, obwisłe brzuchy i wypad macicy. Dla cierpiących na skrzywienie kregostupa (garby), gruźlicę kości i paraliże ortopedyczne. — Specjalne lecznicze gorsety, prostotrzymacze, aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platfus) specjalne wkładki ortoped. podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu (duraluminium).

SPECJALNY ZAKŁAD ORTOPEDEZNY
Spec. Ortop. **J. RAPAPORT**
obecnie ZAWADZKA 8
Tel. 221-77 (dawniej Wólczajska 10).
Ceny przystępne 30-letnia praktyka
UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezp. Spół. znaczne ulgi.
NOWOŚĆ ORTOPEDEZNA
Spuchnięte kostki u nóg, nabrzmienia żyłne we wszystkich podobnych bolesnych przypadkach natychmiastową ulgę przynoszą chirurgiczne pończochy marki „Ideal Gum”. — Oryginalne pończochy z tkaniny z gumą, oraz formatory gumowe na grube nogi, niewidoczne pod najcięższą jedwabną pończochą, przywracają wysmukłość i zgrabność zwalniają od cierpień i bólu.

Ogłoszenia drobne
POSADA pewna lub udział w dochodach, ewent. samodzielne stanowisko kierownika. Pożądane średnie wykształcenie, kawaler, reprezentacyjny, izrael. Kapitał 3.000 zł. zwrotny. Oferty sub. „Stanowisko” do Admin. 282—2

SAMOCHOÓD SPORTOWY „SKODA” do sprzedania
w bardzo dobrym stanie. Przedstawicielstwo „Skoda”, ul. Orła 3/4 (róg Sienkiewicza) Tel. 132-10, 132-40.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią z wszelkimi wygodami.
Obejrzyć można 9—1 i 3—6 Andrzeja 31/9. 278—2

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
KOSIŁY SIĘ RÓWNIEŻ
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE; KATARZE

Przełarg.
Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, ogłosiła w „Monitorze Polskim” z dnia 27 lipca r. b. Nr. 169 przetarg na otykowanie elewacji budynków na terenach Sanatorium w Tuszyńku pod Tuszymem pow. łódzkiego.
Szczegółowych informacji udziela Wydział Administracyjno - Gospodarczy Ubezpieczalni, ul. Wólczajska nr. 225 w Łodzi.
Termin składania ofert wyznacza się do dnia 6 sierpnia 1938 roku, godz. 12.
„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO”.

CORSO
Pocz. w dni powszednie o 4 w soboty i niedziele o g. 12-ej
Ceny od 50 gr.
SALA WENTYLOWANA.

Błękitna Załoga
Komediogram, który jest obecnie na ustach całego świata
W rol. główn. **Dick Powell, Davis Weston**

Wielki podwójny program!
ZIEŁONY SYGNAŁ
według słynnej powieści Lloyda Douglasa
W r. gł.: Errol Flynn, Anita Lours

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia z dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.